Opłata pocztowa uiszczona gotówką *WYDANIE V.*

Rok XX. **Kraków, wtorek 19 stycznia 1937** **Nr. 19**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Premia dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA" **III. KONKURS ZIMOWY** **Szczegóły w dzisiejszym numerze.**

Po kongresie ludowców -- przed powstaniem nowego obozu prorządowego

Warszawa, 18. 1. (Sin). Prasa prawicowa zajmuje się dziś szczególnie oceną ostatniego kongresu Stronnictwa Ludowego który odbył się wczoraj i chce widzieć w tym zjeździe zmiany dla siebie dodatnie, a więc odrzucenie współpracy z socjalistami z jednej strony, oraz rzekome zwycięstwo nastrojów antysemickich na zjeździe. *Oczywiście jedna i druga wiadomość jest przesadna. Na zjeździe nie powzięto żadnej uchwały przeciwko Żydom, jakkolwiek również nie potępiono ekscesów antyżydowskich.*

Zjazd ten posiada szczególne znaczenie polityczne ze względu na gorączkowe narady, które toczą się w tej chwili w Warszawie i Zakopanem w przeddzień utworzenia nowego obozu. Obóz ten miał liczyć na współpracę pewnych stronnictw demokratycznych. W odpowiedzi na to, Stronnictwo Ludowe wczoraj ponowiło swe warunki domagając się m. in. demokratycznej ordynacji wyborczej i zniesienia represyj. Ponza tym na wczorajszym zjeździe zostały przyjęte daleko idące wnioski, nie nadające się do druku.

Dzisiejsza praca lewicowa z „Dziennikiem Popularnym" na czele wita zjazd obecny jako zjawisko dodatnie, gdyż widzi w nim dążenie do jednego celu, jakim jest Polska ludowa.

Należy zwrócić uwagę, że *zjazd wyraźnie odgrodził się od narodowej demokracji*, a brzmiało to szczególnie wyraźnie w przemówieniu b. marszałka Rataja, który mówił o faszyźmie endecji. „Walka Ludu" widzi w rezolucjach tego zjazdu walkę chłopów przeciwko faszyzmowi i „wstęp do rządów robotniczo-włościańskich".

Z końcem stycznia ma nastąpić zwołanie zjazdu P. P. S., to też ogólnie przypuszczają, że powstanie nowego obozu prorządowego i ogłoszenie deklaracji ideowej nastąpi dopiero po zakończeniu kongresu P. P. S.

Ostatnie posiedzenie Komisji Król.

Jeszcze jeden wróg dzieła żydowskiego

Jerozolima. 18. 1. (ŻAT) Dzisiaj Komisja królewska odbyła ostatnie publiczne posiedzenie. Wieczorem odbyło się posiedzenie poufne. Komisja zabawi jeszcze kilka dni w Palestynie i zwiedzi różne miejscowości a w niedzielę dnia 24 bm. uda się w drogę powrotną do Londynu.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisja przesłuchała biskupa grecko-katolickiego w Jerozolimie. Zeznania jego były utrzymane w *tonie wybitnie antyżydowskim.* Nie zawahał się on nawet twierdzić, że Żydzi mają rzekomo zamiar zagarnąć kościoły położone na miejscu, gdzie dawniej była świątynia i pogwałcą również miejsca święte, jeśli staną się czynnikiem dominującym w Palestynie. Komisja nie przerwała w tym miejscu wywodów biskupa i nie uznała za konieczne zwrócić się do niego z zapytaniem, na jakich podstawach opiera on swe twierdzenia.

Z kolei stanął przed Komisją dyrektor miejskiej szkoły kwakrów Totah, który oświadczył m. in., że wśród ludności arabskiej analfabeci stanowią 80 proc. ludności co wpływa na ogólny poziom kulturalny w kraju.

* * *

Jerozolima. 18. 1. (ŻAT) Gen. Dill wyjeżdża jutro do Egiptu.

Antyhitlerowski związek Niemców poza granicami Rzeszy

Warszawa, 18. 1. (Sin). Z inicjatywy b. senatora Panta utworzona została nowa organizacja mniejszości niemieckiej, która posiada charakter antyhitlerowski i nosi nazwę „Związek niemiecki dla pokojowego rozstrzygnięcia zagadnień mniejszości". Do komitetu organizacyjnego weszli b. senator Pant jako przedstawiciel antyhitlerowskiej mniejszości w Polsce, reprezentant Niemców na Łotwie Schieman, oraz przedstawiciel grupy Niemców sudeckich z Czechosłowacji. *Organizacja przeciwstawia się hitleryzmowi i stoi na gruncie lojalności w stosunku do państwa, w którym zamieszkuje dana mniejszość niemiecka.* Głównym jej zadaniem jest pielęgnowanie kultury niemieckiej.

Powstanie tej organizacji wymierzone jest m. in. przeciwko związkowi Niemców zagranicznych, który kierowany przez hitlerowców, rozwinął w ostatnich dniach gorączkową działalność wśród mniejszości niemieckiej poza granicami Rzeszy. Działalność tego związku jest bardzo szkodliwa dla bezpośrednich interesów mniejszości niemieckiej w poszczególnych krajach.

Przerażająca wszechwiedza Gestapo

Warszawa, 18. 1. (Sin). Wśród robotników fabryki amunicji w Gliwicach dokonała Gestapo licznych aresztowań. 22 z pośród aresztowanych przewieziono do więzienia w Opolu, częściowo w Wrocławiu. Aresztowanie nastąpiło bezpośrednio po kontroli rozmaitych delegacyj komitetów pomocy zimowej w mieszkaniach robotniczych. Jak się okazuje, *agenci Gestapo podali się za delegatów komitetu pomocy zimowej i działając pod tą maską, powyciągali od domowników rozmaite szczegóły o sposobie myślenia i nastrojach politycznych poszczególnych osób.* Ci będąc przekonani, że mają do czynienia z przedstawicielami komitetu pomocy zimowej, a nie ze szpiclami, powiedzieli to i owo, co w rezultacie przyczyniło się do ich aresztowania. Robotnicy zatrudnieni w fabryce amunicji byli swego czasu zaprzysiężeni, że dochowają tajemnicy co do gatunku i rodzaju produkowanej broni.

Ofiara zemsty Förstera

Warszawa, 18. 1. (Sin) Senat Wolnego Miasta Gdańska przedłużył na dalsze trzy miesiące areszt ochronny w stosunku do b. senatora partii niemiecko - narodowej dra Vlagera, który przebywa już od trzech miesięcy w areszcie ochronnych. Decyzja Senatu opiera się na paragrafie czwartym rozporządzenia o uprawnieniach policji gdańskiej, które to rozporządzenie pozostaje w sprzeczności z konstytucją Gdańska. Na mocy rozporządzenia policyjnego, Senat gdański przedłużyć może do nieskończoności areszt ochronny wobec nielojalnych sobie osób. Przedłużenie aresztu ochronnego wobec osoby b. senatora Vlagera uważane jest w Gdańsku za wykonanie zapowiedzianej w swoim czasie zemsty gauleitera Förstera, który ze szczególną nienawiścią zwalczał tego przywódcę partii niemiecko - narodowej w Gdańsku.

Warszawa, 18. 1. (Sin). W związku z wyznaczeniem na dzień 23 bm. posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie złagodzenia konfliktu w krakowskiej i lwowskiej Izbie Adwokackiej przybył do Warszawy wicedziekan lwowskiej Rady Adwokackiej adw. Buber, który będzie obecny na sobotnim posiedzeniu Naczelnej Rady Adw.

Czy hiszpańska pożoga ogarnie Europę?

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Dwie odmiany nieinterwencji

Wojna w Hiszpanii dawno przestała już być wojną domową, a jeszcze nie stała się wojną międzynarodową. Ten stan pośredni powoduje, że tendencje zainteresowanych państw idą w dwu przeciwstawnych kierunkach. Jedną tendencję reprezentuje w najczystszej postaci Wielka Brytania, która uparcie drogą coraz to nowych inicjatyw dyplomatycznych dąży do przywrócenia wojnie w Hiszpanii jej pierwotnego charakteru wojny domowej, a zatem sprawy obchodzącej jedynie i wyłącznie naród hiszpański. Do tego kierunku przyłączyła się ostatnio wyraźnie dyplomacja polska, a wyrazem tego był zakaz wyjazdu ochotników do Hiszpanii. Polska nie jest wprawdzie wprost zainteresowana w konflikcie hiszpańskim, manifestuje jednak w ten sposób swą wolę przyłączenia się do tych wysiłków dyplomatycznych, których celem jest zlokalizowanie hiszpańskiej pożogi i zapobiegnięcie przerzuceniu się jej poza Pireneje.

O ile jednak stanowisko Wielkiej Brytanii jest bezwzględnie „nieinterwencyjne", o tyle stanowisko Francji, choć zbliżone do brytyjskiego nie jest jednak wolne od pewnych zastrzeżeń. Zastrzeżenia te wynikają m. in. także z silnej opozycji, jaką polityka nieinterwencyjna napotyka na lewym skrzydle koalicji rządowej i w pewnych grupach partii radykalnej (min. Cot). Ale przede wszystkim źródłem tych obiekcyj jest żywotny interes Francji. Anglia może sobie pozwolić na politykę nieinterwencji „za wszelką cenę", zwłaszcza dziś, gdy jej śródziemnomorskie interesy chronione są układem z Włochami. Francja niemoże dla nieinterwencji rezygnować z pewnych elementarnych żądań, od których spełnienia zależy jej bezpieczeństwo. Dlatego musi się Francja domagać absolutnego wycofania się państw faszystowskich z akcji na Półwyspie Pirenejskim i Maroku, bo nie może dopuścić do tego, by na granicy pirenejskiej zamknął się łańcuch państw faszystowskich, okalających już dziś Francję od wschodu i południa.

Widzimy więc, że choć Francja i Anglia reprezentują w polityce hiszpańskiej kierunek „integralnej nieinterwencji", jednakże w dwóch wariantach. Różnica ta wystąpiła w ostatnim tygodniu w sposób dość wyraźny, o czym niżej.

Interwencyjny szantaż

Istnieje jednakże w sprawach hiszpańskich druga tendencja, której typową wyrazicielką jest III-cia Rzesza, w mniejszym już stopniu — faszystowska Italia. Również i tu mamy do czynienia z dwoma wariantami tej samej polityki. Niemcy dążą do interwencji „za wszelką cenę", choćby ceną tą miała być wojna europejska. Włochy popierają powstańców, ale tylko o tyle, o ile to nie narusza ich dobrych stosunków z Anglią (rezygnacja z Balearów). Niemcy robią wszystko, co w ich mocy, by nie dopuścić do stłumienia hiszpańskiej pożogi, dopatrują się w niej bowiem doskonałego środka presji — by nie powiedzieć szantażu — w stosunku do mocarstw zachodniej Europy. Niemcy chcą sprzedać swą akcję interwencyjną, jak najdrożej. Hiszpania jest dla hitlerii jedynie środkiem do celu, ma ułatwić Berlinowi grę w sprawach ogólno - europejskich. Dlatego Niemcy boją się, by walka w Hiszpanii nie skończyła się, broń Boże! zbyt szybko, stąd kunktatorska metoda rokowań w sprawie nieinterwencji, stąd prowokowanie incydentów morskich, stąd wreszcie marokańska komplikacja sprawy hiszpańskiej, która w ostatnich 2 tygodniach wysunęła się na czoło zagadnień, zrodzonych przez wojnę. Cel jest zawsze jeden i ten sam. Nie dopuścić do uspokojenia, stworzyć ścisłą łączność między Hiszpanią a problemami ogólno - europejskimi („Locarno"), petryfikować rozbicie Europy na wrogie bloki ideologiczne, czerpiące dla siebie pożywkę z walk hiszpańskich. Sześć miesięcy pozwala Europa Niemcom na taką zabawę, której koszty płaci dzisiaj tylko nieszczęsny naród hiszpański, jutro zaś może je zapłacić cała Europa.

Nowa inicjatywa brytyjska

Zaznaczyliśmy wyżej, że drogi nieinterwencyjnej polityki Francji i Anglii lekko się w niektórych punktach rozchodzą. Mogliśmy to stwierdzić ostatnio. Są to oczywiście natomiast różnice rozbieżności natury taktycznej. Wyrazem ich jest samodzielna inicjatywa angielska w postaci demarche złożonego w 5-ciu najbardziej zainteresowanych stolicach. W odróżnieniu od aktu z 4. 12. 1936, nie mamy tu do czynienia ze wspólnym krokiem francusko - angielskim, co jest skwapliwie podkreślane przez prasę niemiecką. Inicjatywa angielska ma na oku w pierwszym rzędzie cele czysto techniczne t. zn. wybrnięcie z impasu proceduralnego, w jakim znalazły się zarówno rokowania, jak i debaty w komitecie londyńskim. Nie ulega wątpliwości, że ostatnia nota angielska proponuje rozwiązania praktyczne i szybkie w najbardziej zagmatwanym obecnie zagadnieniu tj. w kwestii ochotników. Chodzi o zarządzenia wewnętrzne (ustawodawcze wzgl. administracyjne) które będą natychmiast zakomunikowane londyńskiemu komitetowi, dla przestrzegania tych zarządzeń ma być ustanowiony system kontroli, wykonywanej przez organy o charakterze międzynarodowym. Kontrola ta ma objąć zarówno morskie jak i lądowe granice Hiszpanii, przy czym dla uniknięcia ewentualnych przeszkód natury prawnej, stawianych przez strony walczące (rząd w Walencji już zakomunikował swoje zastrzeżenia, „rząd" w Burgos nie raczył się jeszcze oświadczyć) kontrola morska miałaby być wykonywana poza obrębem hiszpańskich wód terytorialnych przez floty wojenne zainteresowanych mocarstw. Tyle projekt będący obecnie przedmiotem badań w kancelariach i kontaktów dyplomatycznych.

Oczywiście proponowane przez Anglię środki mogłyby przerwać dopływ „ochotniczego" tlenu, podsycającego hiszpański płomień, gdyby były wprowadzone w życie natychmiast i przestrzegane bona fide. Jednakże chodzi właśnie o to „gdyby". Wszak gdyby u mocarstw interweniujących była dobra wola, to dotychczasowe porozumienie w sprawie nieinterwencji byłoby najzupełniej wystarczające. Jak dotychczas odpowiedział na apel brytyjski jedynie rząd francuski, wnosząc do izby projekt odpowiedniej ustawy, zawierającej ramowe pełnomocnictwa dla rządu do wydania odpowiednich zarządzeń zależnie od wyniku rokowań międzynarodowych. Projekt został jednomyślnie uchwalony przez parlament — oto godna demokratycznej Francji odpowiedź udzielona faszystowskim podpalaczom.

Rzym i Berlin zastosowały wypróbowaną już taktykę sabotażu rokowań. Przede wszystkim chodzi o zyskanie na czasie, celem dostarczenia jaknajwiększych ilości ludzi i materiału, pod tym Berlin i Rzym chcą odczekać wynik wielkiej bitwy, jaka w ostatnim tygodniu rozgorzała pod Madrytem. Wobec tego oba mocarstwa faszystowskie podtrzymują dalej wszystkie swoje obłudne zastrzeżenia, zmierzające rzekomo do jak najpełniejszej realizacji nieinterwencji. Chodzi tu o sprawy, które są bądź technicznie niewykonalne (wycofanie wszystkich cudzoziemców z Hiszpanii) bądź też prawnie nie do przeprowadzenia w państwach rządzonych demokratycznie, gdyż wymagają zakneblowania ust opinii publicznej. To wszystko każe zapatrywać się na dalsze losy angielskiej inicjatywy raczej sceptycznie, zwłaszcza że i rząd sowiecki w ostatniej chwili odrzucił propozycję angielską.

Goering w Rzymie

Niewątpliwie wizyta premiera Goeringa w Rzymie nie polepszy widoków odprężenia, jakie zarysowały się na horyzoncie zarówno hiszpańskim jak i ogólno europejskim po układzie włosko - angielskim. Pierwszym zadaniem p. Goeringa jest zamanifestowanie, że układ powyższy w niczym nie naruszył osi Berlin - Rzym. Poza tym nastąpi dalsze uzgodnienie taktyki w sprawie hiszpańskiej w szczególności odnośnie inicjatywy angielskiej. Hiszpania to właściwie dzisiaj jedyny teren, na którym Niemcy i Włochy mogą współdziałać, gdyż wysunięcie na porządek dzienny spraw innych, zwłaszcza środkowo europejskich, musiałoby odsłonić sprzeczność interesów Włoch i Niemiec.

Co do dalszych zamierzeń p. Goeringa w Rzymie, prasa i opinia publiczna gubią się w domysłach. Pole dla domysłów jest nieograniczone. W rachubę wchodzi całokształt spraw europejskich. Bo w ostatnich czasach utrwala się w umysłach słuszne i zdrowe przekonanie, że kwestia Hiszpanii a w pierwszym rzędzie kwestia groźnej dla pokoju penetracji faszystowskich wpływów w Hiszpanii i Maroku nie da się załatwić fragmentarycznie, w oderwaniu od całokształtu problemów europejskich. Dlatego też widzimy ostatnio wysiłki, których ośrodkiem jest Paryż, mające za zadanie stworzyć szerszą płaszczyznę dla rozmów dyplomatycznych. Francja nie wyzbyła się jeszcze złudzeń.

Maroko — czyli „mundus decipi vult"

Wysiłki dyplomacji francuskiej doprowadziły w ostatnim tygodniu do chwilowego przynajmniej odprężenia w sprawie marokańskiej, która przed kilkoma jeszcze dniami doprowadziła sytuację międzynarodową do sta-

SŁOWA OZJASZA THONA

Jak my stoimy? Nie powiemy: stoimy dobrze, bo nam warunki sprzyjają. One właśnie nie sprzyjają, a my się z nimi ciężko borykamy.

Ale to powiemy: Stoimy twardo, niezachwianie, niewzruszenie. Stoimy wpatrzeni w ostateczny cel, którego z oka nie spuszczamy. Młodsi wśród nas jeszcze sami go osiągną.

1930.

nu krytycznego. Ostre zarządzenia militarne i flotowe doprowadziły Niemcy do cofnięcia się. Zarządzenia francuskie były wprawdzie całkowicie aprobowane przez Anglię, niemniej i tu zaznaczyła się wspomniana już rozbieżność taktyczna między Paryżem a Londynem. Gabinet brytyjski bowiem, podobno na skutek opozycji sir Hoare'a — odmówił udziału w demonstracji brytyjskiej u brzegów marokańskich. Ciekawe i znamienne. Na wieść o francussiej kontrakcji, prasa niemiecka zastosowała stary trick z okrzykiem „łapaj złodzieja" alarmując naiwny świat, że Francja gotuje się do obsadzenia Maroka. Ostatecznie jednak Berlin doszedł do wniosku, że jeszcze nie można ryzykować śródziemnomorskiej a tym samym europejskiej awantury, i ambas. Poncet przywiózł do Paryża uspokajające zapewnienia „führera". Równocześnie umożliwiono Niemcom „zachowanie oblicza" przenosząc merytoryczne załatwienie całej sprawy na teren samego Maroka, gdzie lokalny gubernator złożył wobec przedstawiciela Francji dowody rzekomej nieobecności Niemców. Oczywiście — błogosławieni wierzący! Narazie notuje się odprężenie, dalszy rozwój sprawy zależy od informacyj, jakie przywiozą swym rządom oficerowie francuscy i angielscy dopuszczeni do Maroka hiszpańskiego. Należy jednak pamiętać, że infiltracja niemiecka się ga już dziś dalej, do Rio del Oro, gdzie attache francuski nie ma dostępu a zatem na teren bezpośrednio sąsiadujący z francuską Afryką zachodnią. Nawet Londyn uważa odprężenie za czasowe, bo penetracja polityczno gospodarcza trwa nadal a takie akty, jak zagarnięcie kopalń i podburzanie tubylców muszą wzbudzić poważny niepokój wśród mocarstw kolonialnych.

Na linii Paryż-Berlin

Nie wiemy narazie nic, w jaki sposób zamierza dyplomacja francuska i angielska wyzyskać to chwilowe „respiro" w szczególności nie wiemy, z czym wróci do Berlina ambasador Poncet. Mówi się o szeroko zakrojonym planie współpracy gospodarczej francusko - niemieckiej, opracowanym przez premiera Bluma, któryby pozwolił Niemcom na wybrnięcie z obecnej rozpaczliwej sytuacji dewizowo - aprowizacyjnej. Wątpić jednak należy, czy Francja zdecyduje się na postawienie rokowań w płaszczyźnie wyłącznie gospodarczej. Byłby to przewrót w dotychczasowym systemie francuskiej polityki zagranicznej, która wszelkie próby rozmów gospodarczych z Niemcami uzależniała od uprzednich gwarancyj politycznych. Zdawałoby się, że po remilitaryzacji Nadrenii i po niepokojących przejawach aktywności Niemiec w basenie śródziemnomorskim, żądanie to byłoby badziej niż kiedykolwiek uzasadnione. Za tą tezą przemawia też rezygnacja p. Schachta z wizyty paryskiej. Widocznie sprawy nie dojrzały jeszcze tak, by p. Schacht mógł już zaangażować swą cenną osobę. Prawdopodobnie tedy p. Poncet zawiezie tylko do Berlina ogólnikowe zapewnienie rządu francuskiego o gotowości do rozmawiania z Niemcami nietylko na tematy hiszpańskie. Odpowiedź niemiecka będzie zależeć m. in. od tego, co przywiezie gen. Goering z Rzymu. W każdym razie mowa Hitlera do korpusu dyplomatycznego uprawnia znowu do złudzeń. Demokracje zachodnie wyciągają raz jeszcze dłoń do Niemiec, by zawrócić je z polityki awantury. Demokracje chcą dać Niemcom masło, które wedle słów min. Edena, świat woli, niż armaty. Narazie Hitler stara się wywołać wrażenie, że chciałby przyjąć wyciągniętą doń dłoń. Podejrzliwi zapytują jednak, nauczeni doświadczeniem, czy nie ma to być manewr, mający ukryć właściwe zamiary Niemiec na wschodzie i na południu. Coraz częstsze są bowiem głosy, że przedmiotem najbliższej niespodzianki ze strony Hitlera ma być — Czechosłowacja.

Z. R.

Wywiad z gen. Franco

Londyn, 18. 1. PAT. „Daily Mail" zamieszcza wywiad z gen. Franco, który m. in. oświadczył: „Jak pan widzi, w Hiszpanii faktycznie walczymy nie przeciwko hiszpańskiemu wewnętrznemu wrogowi, lecz przeciwko sowieckiej międzynarodówce komunistycznej, która ma tu swoje liczne macki. Ani dziś, ani też w przyszłości **rząd narodowy hiszpański nie ma zamiaru przekazać komukolwiek chociażby jednej piędzi ziemi hiszpańskiej, ani też posiadłości hiszpańskich lub zgodzić się na jakąkolwiek sferę interesów, czy wpływów.** Konflikt hiszpański przybrał międzynarodowy charakter nie z naszej winy, ponieważ myśmy się temu przeciwstawiali. Zdecydowani jesteśmy uwolnić Hiszpanię od okropnych wpływów marksizmu, które są nie tylko fałszywe i antychrześcijańskie, ale również całkowicie obce całej naszej tradycji i kulturze. Nie naszą jest winą, iż zagadnienia wewnętrzne Hiszpanii mają obecnie taki międzynarodowy charakter. Jesteśmy twórcami nacjonalistycznej Hiszpanii. Ci, co dla nas walczą, nie zostali zwerbowani przypadkowo na całym świecie za pomocą wysokich opłat, płaconych z naszych narodowych rezerw złota. Oczywista rzecz, że wzrasta sympatja pomiędzy Hiszpanią a Niemcami i Włochami. Wszyscy mamy tego samego wroga — komunizm. Rząd czerwony w Madrycie naruszył wszystkie postanowienia swej własnej republikańskiej konstytucji. Obecnie nie rządzą Kortezy lub gabinet, lecz komitety anarchistyczne, syndykalistyczne i komunistyczne.

Zapytany o obecną sytuację wojskową, Franco odpowiedział:

„W istocie rzeczy Madryt nie jest pozycją o wartości wojskowej, ale ma on kolosalne znaczenie polityczne. Przestępstwem i szaleństwem było ze strony czerwonych, że gdy dotarliśmy do Carabanchel, usiłowali oni wyzyskać Madryt jako front walki, wówczas, gdy właściwie Madryt powinien być traktowany jako otwarte miasto. Rzecz oczywista, że my nacjonaliści hiszpańscy nie chcemy niszczyć własnej stolicy, ani zabijać bezbronne kobiety i dzieci. Jednakże opanujemy Madryt własnymi metodami i we właściwym czasie go zdobędziemy.

* * *

Madryt, 18. 1. PAT. Komunikat oficjalny donosi: Wojska rządowe odparły na odcinku Guadalajary gwałtowny atak powstańców, w okolicy miejscowości Albanades i Saelices. Na froncie madryckim odparto w ciągu nocy kilka ataków powstańczych. W dzielnicy uniwersyteckiej nad ranem udało się wojskom rządowym zająć część kliniki uniwersyteckiej.

Gibraltar, 18. 1. PAT. Według urzędowych doniesień z Alguiras, wojska powstańcze zajęły m. Marbella. Walki o to miasto miały charakter nader zacięty. Wojska rządowe poniosły bardzo znaczne straty.

Zgon R. Bolesławskiego

Londyn, 18. 1. PAT. Wczoraj wieczorem zmarł w Hollywood na atak serca Ryszard Bolesławski, znany aktor i reżyser filmowy. Ryszard Bolesławski liczył 48 lat. Studia odbył w wyższej szkole technicznej i na uniwersytecie w Odessie, zamierzając poświęcić się rolnictwu. Jego aspiracje sceniczne jednak popchnęły go na drogę kariery aktorskiej. W r. 1906 wstąpił do teatru artystycznego w Moskwie, utworzonego przez Stanisławskiego i w tym teatrze pozostawał jako reżyser do r. 1913. W czasie wojny polsko - bolszewickiej Bolesław ski był w pierwszym pułku szwoleżerów i równocześnie nakręcał zdjęcia wojenne dla armii polskiej. Po zdemobilizowaniu udał się do Ameryki szybko zasłynął jako jeden z najlepszych reżyserów filmowych.

Groźny bunt więźniów

Montreal, 18. 1. PAT. W więzieniu w Guelphs w prowincji Ontario wybuchł bunt 700 więźniów. 150 więźniów zbiegło. W pewnej chwili całe więzienie znajdowało się już w rękach zbuntowanych, którzy zniszczyli urządzenia wewnętrzne gmachu, powybijali szyby, spalili pościel. Szkody obliczono na 40 tys. funtów. Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza.

Posiłki policyjne i straż ogniowa po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

17.000 szczęśliwców

Warszawa, 18. 1. (Sin). W urzędach centralnych przygotowano listę urzędników państwowych, którzy zaawansowali od Nowego Roku. Liczba ich wynosi 17.000.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. 1. (Sin). W dzisiejszym ciągnieniu Loterii padły większe wygrane na następujące numery:

10.000 zł. — 28785 50099.

5.000 zł. — 37314 49786 55886 57241 98711 152619 159613.

2.000 zł. — 3545 5623 25811 33134 39736 44046 45392 46878 50759 53026 55335 64836 74008 74192 105975 106084 110716 112250 146395 150156 150173 151831 152134 164668 171150 190373 194944.

Drugie ciągnienie:

25.000 zł. — 145597.

20.000 zł. — 157968.

10.000 zł. — 142808 155003.

5.000 zł. — 4390 18070 77962 81340 140908 154248 186354.

2.000 zł. — 20030 27220 27812 31348 35084 99260 106004 114930 146408 150055 153074 188446.

Straszna eksplozja w kopalni meksykańskiej

Buenos Aires, 18. 1. PAT. Donoszą z Meksyku, że w kopalni cynku w Nuewa Rosita nastąpił straszny wybuch. Wskutek eksplozji zginęło na miejscu 33 robotników, a 28 doznało strasznych poparzeń. Kilkunastu przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Przyczyn katastrofy nie zdołano ustalić.

Warszawa, 18. 1. (Sin). W lutym zostanie przyznana przez Ministerstwo Oświaty nagroda plastyczna i muzyczna, każda po 5.000 zł.

Z DNIA

Nowa Uganda

KRAKÓW, 19 stycznia.

Dwumiliardowa pożyczka, przyznana Polsce przez rząd Leona Bluma, spotkała się w prasie endeckiej z daleko mniej entuzjastycznym przyjęciem, aniżeli ostatnia enuncjacja francuskiego ministra kolonii p. Mouteta w sprawie pewnych możliwości emigracyjnych dla Żydów w kilku koloniach francuskich. Urzędowy dziennik endecki woła: hosanna! Na podstawie analizy bardzo jeszcze mgławicowych planów francuskiego ministerstwa kolonii, urzędówka endecka z całym cynizmem konstatuje, „że całkowite pozbycie się Żydów z Polski jest rzeczą zupełnie realną".

W świetle tej oceny endeckiej, która w projekcie francuskiego ministra kolonii widzi wielki sukces dawnej swojej koncepcji skierowania masowej emigracji żydowskiej z Polski na Madagaskar, oświadczenie francuskiego ministra kolonii nie wymaga już właściwie dalszych komentarzy. Sama rzecz była niewątpliwie dobrze pomyślana i zapewne przyświecały jej najlepsze intencje. W dzisiejszych czasach, kiedy wszystkie kraje imigracyjne raczej coraz szczelniej zamykają swe wrota, inicjatywę zmierzającą do uchylenia nieco wrót dla napływu imigrantów, należałoby powitać z prawdziwym uznaniem. Pomijając jednakże fatalne warunki klimatyczne, uniemożliwiające kolonizację żywiołu europejskiego na większą skalę w krajach wymienionych przez p. ministra Mouteta, stwierdzić należy, że p. minister Moutet najbardziej niefortunny moment wybrał dla swego wystąpienia. Inicjatywa jego przypadła bowiem w chwili, kiedy nasi wrogowie w różnych krajach Europy popadli w istną manię „ewakuacyjną", wskazując głównie na Madagaskar jako na jeden z ewentualnych terenów przymusowej emigracji żydowskiej. Teraz, ta ich „koncepcja" — brutalna i niedorzeczna, — znalazła jakby grunt pod nogami. Madagaskar — „chwycił"... Toteż nie ulega wątpliwości, że inicjatywa francuska przy całej swej zresztą nierealności, doda jednak sporo animuszu zwolennikom programu ewakuacyjnego i rozzuchwali ich coniemiara. „Warszawski Dziennik Narodowy" już teraz rzuca hasło „Żydzi na Madagaskar", a obawiamy się, że okrzyk ten w wydaniu przytycko-czyżewskim poparty być może aż nadto dobrze znanymi „argumentami". W tym sensie też powiadamy, że niestety inicjatywa p. Mouteta zadała nam cios sztyletem w plecy w najcięższej dla nas chwili, gdy toczymy rozpaczliwą walkę o najprymitywniejsze prawa ludzkie i obywatelskie.

Zapewne, nikt nie będzie żądał od francuskiego ministra kolonii znajomości — bodaj w zarysie — historii ruchu syjońskiego. Ale może jednak głośna sprawa Ugandy obiła się panu ministrowi o uszy. Ówczesna propozycja rządu angielskiego była daleko bardziej konkretna i korzystna od dzisiejszego planu francuskiego, a jednak, po dość burzliwych perypetiach, odrzuciliśmy ją wówczas z całą świadomością. Jeśli chodzi o miejsce dla nas pod słońcem, nie szukamy go pomiędzy równikiem a zwrotnikiem Koziorożca, wśród dzikich plemion murzyńskich. Znaleźliśmy je już kilka tysięcy lat temu nad brzegami Jordanu i tam też kierujemy nasze aspiracje narodowe, uznane przez wszystkie cywilizowane narody i państwa. Tylko w utworzeniu własnego ośrodka państwowego z większością żydowską, w kraju z którym związani jesteśmy węzłami historii, tradycji i najgłębszego sentymentu — widzimy jedynie realne rozwiązanie kwestii żydowskiej. Skoro więc w tej niefortunnej chwili członek rządu francuskiego wymienia kilka egzotycznych krajów podzwrotnikowych jako tereny emigracji żydowskiej, odpowiemy grzecznie, nauczeni aż nadto bolesnym doświadczeniem zupełnego fiaska wszelkich tego rodzaju imprez „terytorialistycznych": bardzo dziękujemy, ale — nie skorzystamy z łaskawej propozycji. Jednostki mogą i będą emigrować. Ale naród żydowski nie będzie tworzył nowego golusu skazanego na zagładę ani na Madagaskarze, ani w Nowej Kaledonii czy innej Gujanie. **D. L.**

Dwa lata reżimu hitlerowskiego w Zagłębiu Saary

Odpowiedzią na odruchy protestu — 5.000 więźniów w obozach koncentracyjnych

Genewa 18. 1. ŻAT. Z nadchodzących z Zagłębia Saary wiadomości coraz jaskrawiej uwydatnia się ruina gospodarcza, którą narodowi socjaliści spowodowali w tym kwitnącym ongi obszarze przemysłowym. Główną troską władców nazistycznych jest fortyfikacja prowincji.

Wydatki na cele wojenne pochłaniają lwią część budżetu Saary.

Pieniędzy jednak wciąż jest za mało, toteż ludności dają się we znaki coraz to nowe obciążenia podatkowe. Skutki śruby podatkowej są już bardzo widoczne: Tak więc na ogólną liczbę 14.000 przedsiębiorstw rzemieślniczych uległo likwidacji niemniej jak 1500 czyli około 11 proc. Świadczenia podatkowe robotników w górnictwie stanowią aż 30 procent zarobków, podczas gdy pod reżimem francuskim świadczenia te nie przekraczały 10 proc. Mimo jednak tego nacisku władze nie mogą się uporać z trudnościami budżetowymi. W licznych ośrodkach władze komunalne jeszcze nie wypłaciły poborów swym pracownikom za grudzień. Gdy urzędnicy zaczęli okazywać niezadowolenie, u malkontentów zjawili się komornicy w asyście żandarmów z upomnieniami.... zaległych podatków, sekwestrując co się dało. Niewiele to jednak pomogło. Na kilka dni przed Bożym Narodzeniem delegacja górników zgłosiła się do komisarza Rzeszy na Saarę, Buerkela, prosząc o gratyfikację świąteczną, przy czym robotnicy przypomnieli komisarzowi przyrzeczenia, dane robotnikom przed plebiscytem (styczeń 1935) i niedługo po plebiscycie. Buerkel odprawił jednak delegację oświadczając: „Komisarz planu czteroletniego (gen. Goering) uważa za niedopuszczalną wszelką zwyżkę płac, która by kolidowała z duchem (!) wielkiego dzieła renesansu narodowego". Wszystko to przyczynia się

do wzrostu niezadowolenia ludności, tym bardziej że system fiskalny i ogół na sytuacja gospodarcza daje się też we znaki rolnictwu.

Siła nabywcza ludności saarskiej znacznie się zmniejszyła, co wpłynęło na spadek dochodów rolników. W ostatnim czasie zanotowano kilkakrotnie wystąpienia protestacyjne przeciwko reżimowi narodowo - socjalistycznemu, władcy hitlerowscy postępują jednak w Saarze tak samo jak w reszcie Rzeszy, zaludniają obozy koncentracyjne. W samym Zagłębiu Saary internowanych jest w obozach koncentracyjnych niemniej jak 5 tysięcy malkontentów.

Przegląd prasy

Plan ministra francuskiego

Plan udostępnienia kolonij francuskich dla emigracji żydowskiej przyjmuje opinia żydowska — jak się można zresztą tego było spodziewać — z dużą rezerwą. Oprócz kół, skupiających się w organizacji „Freiland", szukającej na gwałt terenów emigracynych, opinia żydowska ocenia krytycznie plan ministra francuskiego Mariusza Moutet.

Dużą ostrożnością nacechowane są słowa publicysty „Momentu" Sz. Stupnickiego, zwolennika emigracji żydowskiej także poza Palestyną:

„Nie można i nie wolno z góry odrzucać każdego projektu, niezależnie od tego skąd on pochodzi. Francuski minister kolonii nie narzuca nikomu swej woli. Mówi wyraźnie o badaniu, o zaznajomieniu się z krajami i wyspami przeznaczonymi na emigrację i o wyszukaniu odpowiednich miejsc dla ewentualnej małej emigracji żydowskiej. Jest to możliwość, którą nam zaproponowano. Możemy ją przyjąć i możemy odrzucić. Musimy jednakowoż być bardzo ostrożni i dobrze się namyśleć, zanim powiemy tak lub nie. Jest to szansa, którą się nam daje. Od nas zależy, by ją wykorzystać lub zlekceważyć".

Inne, wyraźniejsze — w sensie negatywnym — stanowisko zajmuje „Hajnt", który przypomina liczne nieudałe próby kolonizacji Żydów w rozmaitych krajach poza Palestyną i pisze:

„Jesteśmy niewątpliwie zwolennikami masowej żydowskiej emigracji jako jedynego środka odrodzenia narodowego, ale naród żydowski niedwuznacznie wskazał, z jakim krajem łączy swoje nadzieje i dlatego dziękujemy uprzejmie za drobne dawki możliwości imigracyjnych, które nie mają nawet zalet paliatywnych środków przeciwko nędzy żydowskiej. Wręcz przeciwnie, w obecnych warunkach, kiedy nasi wrogowie czekają na każdą najmniejszą wymówkę, jak na broń w walce przeciwko nam, kiedy każda iluzoryczna możliwość emigracji zmienia się w ich rękach w bicz przeciwko nam — takie dary stanowią tylko niedźwiedzią przysługę, bo utrudniają nam naszą ciężką walkę o prawo do życia, nie przynosząc przy tym żadnej widocznej ulgi w naszej ciężkiej sytuacji".

Diagnoza słuszna i trzeźwa. Bo choć nie ulega wątpliwości, że projekt francuski oznacza szlachetny gest w okresie nienawiści rasowej i ciągłego szczucia przeciwko Żydom, to jednak jest zupełnie nierealny a pod wieloma względami jest już wykorzystywany przeciwko nam.

Feljetonista „Hajntu" p. Juszzon snuje następujące refleksje na temat propozycji francuskiej:

„A więc przyjmujemy ofertę, ale jeden warunek mamy prawo postawić. Nasz warunek brzmi: Skoro ze strony rządu francuskiego uczyniono pierwszy konkretny krok zaspokojenia gorącego życzenia pewnej części społeczeństwa polskiego, mamy prawo żądać, by całkowicie zaniechano hecy antyżydowskiej w Polsce, by w stosunku do ludności żydowskiej ogłoszono „zawieszenie broni" przynajmniej na tak długo, jak długo nie zostaną przeprowadzone wszystkie potrzebne przygotowania.

Mamy przecież pełne prawo żądać pewnej „pauzy dla wytchnienia" aż do określenia ostatecznego terminu.

Życzenie na czasie! Taka pauza przydałaby nam się bardzo.

Pos. Budzyński i 150.000 złotych

Dużo już było rewelacji na temat „filosemityzmu" pos. Budzyńskiego, ale rewelacja, jaką przytacza organ Agudy „Dos jidisze Tagblat" pobiła rekord w tej dziedzinie. Przytaczamy ją na odpowiedzialność cytowanego źródła:

W Lodzi odbyło się w mieszkaniu znanego żydowskiego przemysłowca zebranie, w którym wzięło udział kilkudziesięciu żydowskich przemysłowców. Na zebraniu rozpatrywano sposób, w jaki należy zareagować na ostatni antysemicki występ pos. Budzyńskiego. Obecni przemysłowcy wskazali w dyskusji, że podczas ostatniej akcji wyborczej do Sejmu, p. Budzyński wyłudził u nich ponad 150.000 zł., przyrzekając walczyć o równouprawnienie Żydów.

Po dyskusji uchwalono przekazać całą sprawę adwokatowi, który ma zaskarżyć posła Budzyńskiego o wyłudzenie tej olbrzymiej sumy od przemysłowców żydowskich.

Min. Schacht nie przyjedzie do Paryża...

(Korespondencja własna „Now. Dziennika“). PARYŻ, w styczniu.

I.

Z wielką niechęcią przyjęła paryska opinia publiczna wiadomość o mającym nastąpić przyjeździe ministra Schachta, gdy tymczasem nadchodzi wiadomość o odwołaniu tej podróży. Ogłoszony jednocześnie komunikat oficjalny niemiecki o „zajęciach służbowych“ niemieckiego ministra gospodarki, które „nie pozwolą mu na tę podróż“, wyraźnie wyjaśniają szybką zmianę taktyki i odwołanie podróży: skoro Paryż dał do zrozumienia, że nie jest skłonny do udzielenia pożyczki Niemcom na... dalsze zbrojenia i dalszą kampanię antyfrancuską, podróż jest bezcelowa, i lepiej się w porę z niej wycofać...

Sytuacja min. Schachta jako „szafarza“ skarbu niemieckiego, nie jest w 1937 roku do pozazdroszczenia. Z jednej strony musi dostarczyć dewiz na zakup surowców (wojennych oczywiście), z drugiej zaś strony polityka Hitlera zamyka przed nim nietylko wszystkie kasy zagraniczne, ale i wszystkie drzwi przed nosem. I nie wesoło musi być na duszy ministrowi Schachtowi w jego berlińskim gabinecie, skoro zdecydował się na tak niemiłą podróż, jak do Paryża. A zdołał nawet uzyskać od Hitlera i Goebbelsa chwilowe wstrzymanie kursu anty francuskiego prasy niemieckiej!

Niemcy ponownie zgrzeszyli brakiem znajomości psychologii. Reakcje Paryża na wiadomość o zamierzonym przyjeździe dyrektora Reichsbanku nie mogły być inne, skoro przyjazd ten był odrazu poprzedzony interpretacją taką: „Jeśli nam dacie gotówkę i pomożecie gospodarczo, porozumienie polityczne nie jest wykluczone“.

Wewnętrznie zaś rozgłasza się w prasie niemieckiej, że Hitler znowu podaje rękę Francji, a ta niewdzięczna Francja dalej dąsa się i odmawia i zbroi się, a zamyśla o zajęciu Maroka hiszpańskiego. A narazie masowo posyła swe wojska do Hiszpanii...

II.

I tak trwa zabawa w ciuciubabkę.

Premier francuski Blum powiedział wyraźnie:

— Francja jest gotowa pomóc Niemcom w ich powrocie do normalnej gospodarki i nawet gorąco sobie tego życzy. Pod warunkiem jednak, że Niemcy zgodzą się zasadniczo wziąć udział w rozbrojeniu, pomagając w ten sposób Europie do powrotu do normalnego życia politycznego. Żaden wysiłek nie będzie zbyt duży, aby osiągnąć te dwa rezultaty, tak związane zasadniczo jeden z drugim.

Jeśli mowa jest o rozbrojeniu, to rzecz jasna, chodzi też o kwestię niemieckiej interwencji wojskowej w Maroku. Tymczasem Hitler twierdzi przecież, że ani jednego żołnierza nie ma w Hiszpanii i uważa za zasadniczy afront dla siebie dyskusję na ten temat, i brak wiary jego słowom... Na podstawie zaś tego rodzaju „bujania“, nikt poważnych pertraktacyj prowadzić nie chce.

Praktyka wykazała skądinąd, że Hitler lubi brać, ale nie lubi dawać, ani oddawać, ani cofać się, nawet w wypadkach, gdy nie ma racji. Widząc więc, że min. Schachta nie oczekują w Paryżu jak zwycięzcę, mogącego dyktować swe warunki, Hitler uznał, że sytuacja jeszcze dyplomatycznie nie dojrzała, że jeszcze niedostatecznie zaszachował świat swymi posunięcia mi (w Hiszpanii i w Maroku), którymi możnaby szantażować i straszyć. Jest więc prawdopodobne, że po tej linii pójdzie polityka niemiecka najbliższych dni: posunąć się naprzód na terenie obcym, by było z czego cofać się w czasie podróży min. Schachta do Paryża, bo ta podróż nastąpić musi.

III.

Nastąpi może via Londyn. Podróż gen. Goeringa do Rzymu ma przecież swoje znaczenie. Wiadomo, że gen. Goering jest jednym z czynników, pchających Niemcy ku wojnie. Możliwe więc, że zawiózł do Włoch argumenty, mające na celu nie tylko utrzymanie Włoch w ogonie polityki niemieckiej, nietylko postaranie się o upragnione od dawna zbliżenie z Londynem, ale że zdecydowana będzie również sprawa dalszej, a czynniejszej akcji wojskowej włosko niemieckiej w Hiszpanii.

Krytyczne nastawienie Londynu na wszystkie obecne posunięcia Niemiec i ściśle porozumienie z Paryżem, spowodowało też, że p. Schacht „zmuszony został z powodu zajęć służbowych swą podróż do Paryża odłożyć“. Nie będzie tedy mógł żądać kolonij, tłumacząc ministrom francuskim, że „skoro Niemcy dostaną kolonie, a w tych koloniach będą mogli produkować potrzebne im surowce, to kwestia dewiz będzie dla Berlina mniej ostra. Niemcy więc będą mogły łatwiej porozumieć się z Europą...“

IV.

Nietylko ton prasy niemieckiej złagodniał pod odresem Francji, ale że nastąpiło też i zjawisko odwrotne. Francja chciała okazać, że jest gotowa do daleko idących ustępstw moralnych.

Nie długo trwało takie zawieszenie broni, po przedzone życzeniami noworocznymi Hitlera i ambasadora Francji, p. Poncet. Francja okazała dobrą wolę. Okazała jednak również i swą wolę i zdanie zdecydowane: Dosyć ustępstw! Hitler widocznie na to nie liczył, zgadzając się na podróż min. Schachta. Albo: takby już było źle z gospodarką Niemiec, że... tonący musi się już chwytać brzytwy?

V.

Narazie dyplomacja wraca do głosu. Dyplomaccja międzynarodowa. Anglia wstrzymuje wysyłkę ochotników do Hiszpanii. Francja uczyni to samo, pod warunkiem... że inne państwa uczynią to samo. Tak zaszachowane te „inne państwa“ oczywiście w zasadzie wyrażą swą całkowitą zgodę, ale w praktyce... zgłoszą parę zastrzeżeń, które będą wymagały zbadania, co potrwa tak długo, jak długo Niemcom i Włochom będzie się podobało. Niewiele więc chyba można się stąd spodziewać.

Zobaczymy, co przyniesie praca dyplomacji na linii Londyn — Rzym i Berlin — Rzym.

DR. T. L.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„BURZA“

Dramat J. Kędziory

I.

Najmłodsza gwiazdeczka naszego zespołu, milutka Lasoniówna, która gra rolę dziecka, nie mówi do rodziców na scenie gwarą chłopską. Dziecko widocznie się nie nauczyło, tak jak to uczynić musieli aktorzy dojrzali. Powinno to było być przestrogą zarówno dla aktora, jak i dla reżysera, by albo wystarać się o jakie dziecko wiejskie, albo sztukę wystawić wtedy kiedy milutka Lasoniówna, poruszająca się bez żadnej tremy na scenie, nauczy się gwary.

Pytanie zresztą zachodzi, czy cała ta gwara jest wogóle potrzebna, czy męka aktorów nie była zbyteczna; wszak to co stanowi treść akcji nie jest „regionalne“. Autor wprawdzie długo nam tłumaczył, że nie wyobraża sobie swych bohaterów nie mówiących gwarą, wątpię jednak, by kogoś przekonał — po premierze. Karol Schönherr napisał cały szereg dramatów chłopskich, których akcja rozgrywa się w Tyrolu, a niemniej piękną gwarę tyrolską stosował z umiarem, doprowadzającym ją do minimum.

Zresztą „Niespodzianka“ Rostworowskiego bynajmniej nie straciła na wartości, chociaż chłopi mówią językiem potocznym, dostępnym każdemu obywatelowi polskiemu.

II.

Aha — „Niespodzianka“! Wciąż musi się myśleć o tym utworze Rostworowskiego. Reminiscencje narzucają się ze siłą nieprzepartą. Tylko że „Niespodzianka“ korzysta tylko na tym porównaniu, bo w „Niespodziance“ matka morduje nieznajomego, nie wiedząc wcale, że to jest jej syn. W domu jest nędza, zjawia się nieznajomy, zabłysnął dolarami i ściągnął na siebie śmierć. Potem dopiero dowiaduje się matka, że był to jej własny syn i bierze na siebie pokutę. Nie ratuje się nędznym i marnym wybiegiem. Coś jak gdyby trzepot skrzydeł tragicznej Mojry jest w „Niespodziance“ Rostworowskiego.

A u Kędziory brat, podbechtany przez żonę, morduje naprzód zupełnie niewinnego człowieka, a potem nieco podpity zabija siekierą swego własnego brata. Popełnia też zbrodnię tylko dlatego, by nie wydać pola. Bo chłop zrośnięty jest ze swą ziemią i gotów jej bronić nawet zbrodnią. Gdyby takiem było życie chłopskie, byłoby tylko jednym pasmem zbrodni. Czy to więc nie jest jednak przesadny komunał, który chłopu wyrządza straszliwą krzywdę, degradując go do roli bestii?

III.

Uwierzylibyśmy jednak w akcję, gdyby nas autor potrafił do tego zmusić. Nie możemy jednak uwierzyć w przewrotność zbrodniczą Wikty, która namawia swego mocno od niej starszego męża, nieco głupawego chłopa do zamordowania jego brata, a wyrzuty sumienia uspakaja wybiegiem, że oboje po zbrodni pojadą na odpust i dadzą na mszę świętą. Wikta nie jest taka głupia, by na prawdę przyjąć mogła, że zbrodnia jej wyjdzie na jaw. Jej mąż jest wprawdzie głupawy, ale znowu nie tak bardzo głupi, by był tylko powolnym narzędziem w ręku żony. A potem ten marny wybieg, by zwalić winę na kalekę niemowę! Jest to sztuczna konstrukcja, nie wzbudzająca naszego zaufania.

IV.

A jednak jest to sztuka mocna, świadcząca o dużym talencie autora. Wspaniałym chwytem jest pokazanie nam, jak w Jędrku, który uszedł cało, ponieważ brat jego zamiast niego zamordował Ignaca, budzi się chciwość żarłoczna, jak ten Jędrek staje się potem okrutnym szantażystą; ta scena w trzecim akcie jest małym arcydziełem zwartości i drastyczności dramatycznej, decydującej w teatrze o powodzeniu. Autor umie obserwować i przenosi na scenę ludzi żywych, a to jest właśnie dodatnią cechą tego debiutu. Gdy autor się przekona, że nie każda zbrodnia jest dramatem efektownym, że istotą dramatu nie jest anegdota kryminalna, da nam wówczas rzeczy poważne i dojrzałe. Możemy się ich w każdym razie spodziewać.

V.

„Burzę“ wyreżyserował p. Karbowski jak zwykle solidnie. Sam stworzył postać głupawego chłopa, który mimowoli staje się mordercą, i to dwukrotnym. Nie wierzymy wprawdzie, by to było możliwe, ale jest to wina raczej autora niż aktora. Pani Suchecka zagrała rolę Wikty z taką żarliwą pasją, że zapomnieliśmy o tym, iż to jest demonizm nieco sztuczny i konwencjonalny. Jest to może najlepsza kreacja w dorobku tej utalentowanej artystki. Zasłużony sukces odniósł też w pełni p. Burnatowicz, który wyciosał rzetelną postać Jędrka. Dobrze ujął swą rolę kaleki--rzeźbiarza p. Kępka. Umiejętnie wywiązali się ze swych ról epizodycznych pp. Ratajska i Bielska oraz pp. Turski, Tatarski i Senowski.

Autora po drugim akcie wywołano. M. K.

DZIEŃ POWSZEDNI W PALESTYNIE

Wycieczki z Ameryki. -- „Dla Bundu jestem stracony na zawsze." -- Szczera spowiedź. -- „My niszczymy a oni budują". -- Admira wiedeńska w Tel-Awiwie. -- 25-lecie organizacji lekarzy. -- Zdrowie dla wszystkich nawet dla wrogów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL-AWIW, w styczniu.

Prawie co roku przyjeżdżają do Palestyny delegaci potężnych organizacyj robotniczych w Stanach Zjednoczonych, ażeby się z bliska zaznajomić z pracą w Palestynie, z rozwojem jiszuwu a zwłaszcza z organizacją robotników Histadrut. Wizyty te mają raczej charakter wzajemnej przyjaźni niż współpracy zawodowej. A jest rzeczą zrozumiałą, że Histadrut chce rozszerzyć krąg swych wpływów poza granice kraju, zwłaszcza w krajach zamorskich. Objektywnie należy stwierdzić, że w tej dziedzinie starania Histadrutu uwieńczone są pomyślnym rezultatem. Przed kilkoma laty przyjechała z z wizytą do Histadrutu delegacja robotników amerykańskich z Schlossbergiem na czele, w ubiegłym roku przyjechał na krótki pobyt dyrektor „Forwertsu" p. Władek a teraz przyjechała delegacja żydowskich związków zawodowych w Ameryce.

Jiszuw przyjął delegację bardzo gościnnie, ale bez większego entuzjazmu. Natomiast Histadrut rozwinął odpowiednią propagandę. Nie ulega zaś wątpliwości, że dzięki takim delegacjom Palestyna zyskuje szerszy krąg zwolenników i sympatyków. Delegacja zwiedziła mnóstwo osiedli i nie taiła swego zachwytu. Jeden z przywódców żydowskich związków zawodowych I. Głuskin oświadczył po zwiedzeniu Palestyny: Gdybym był poetą, śpiewałbym peany na waszą cześć, a że nim nie jestem, wrócę do Ameryki a tam z domu do domu nieść będę wieść o waszej pracy i o waszym bohaterstwie. P. Breslauer, ongiś znany Bundowiec oświadczył, że dawniej mówił tylko o człowieku w znaczeniu kosmopolitycznym, później trzeba było mówić o godności Żyda, zaś dziś zbliżył go los narodu do walczącego, dumnego i wyzwalającego się Żyda w Palestynie. Inny przywódca robotników żydowskich w Ameryce p. Perlmutter oświadcza: „Żałuję, że nie przybyłem tutaj przed laty 30-tu. W Bundzie uczono nas, że Biblia jest kłamstwem. Długie lata żyłem w błędzie, dopiero nowa Palestyna zbliżyła mnie znowu do praźródła żydostwa, do Biblii a zarazem do was. Dla Bundu jestem stracony na zawsze. Teraz będzie moja praca społeczna w Ameryce miała głębszy sens, bo będę pracował dla was". Inny przywódca Blum powiedział: „My w Ameryce mamy kapitały a wy w Palestynie posiadacie duchowe bogactwo. Dokonamy teraz obopólnej częściowej zamiany". A jeden z uczestników wycieczki stwierdził, że otwarta i szczera spowiedź członków delegacji daje pełne zadośćuczynienie.

Uczestnicy wycieczki omawiali rozmaite problemy i przyrzekli konkretną pomoc.

* * *

Plantator p. Abramowicz miał 70 dunamów pardesu niedaleko Jarkonu. Pardes liczył 20 lat. Podczas statnich krwawych wydarzeń, zniszczyli Arabowie urządzenia do nawadniania. Z obawy o życie, zostawił p. Abramowicz pardes na łasce losu. Po pewnym czasie do pardesu wkroczyło plemię Beduinów i zniszczyło wszystkie drzewa (70 dunamów). Przypadkowa lustracja terenu przez policję odkryła niezwykły wandalizm. Aresztowano 28 Arabów. Sąd wyda wyrok, ale pardes jest martwy.

Że jednakowoż Żydzi nie dają za wygraną, lecz budują, to też i p. Abramowicz rozpoczął pracę w swoim pardesie od początku. Pewien dziennik arabski, notując fakt wandalizmu wraz z postanowieniem Żyda, który rozpoczyna na nowo pracę, ogłasza ją pod nagłówkiem: „My burzymy, a oni budują".

W tym nagłówku tkwi istotny sens naszego bytu i pracy w Palestynie.

* * *

Członkowie klubu wiedeńskiej „Admiry" bawią w Tel-Awiwie. Przyjechali na zaproszenie palestyńskiego związku piłki nożnej, by tu rozegrać kilka meczów. A już pierwsze spotkanie z Hapoelem tel awiwskim, które zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5:1 przyniosło im uznanie publiczności. Drużyna ta jest atrakcją Tel Awiwu a mecze z Admirą cieszą się ogromnym powodzeniem. Swoją drogą członkowie Admiry wychwalają Tel Awiw i Palestynę. Drużyna „Admiry" otrzymała w darze od „Makkabi" 5 skrzyń pomarańczy dla prezydenta Austrii Miklasa i dla czołowych osobistości sportu austriackiego.

* * *

25 lat minęło od daty założenia w Palestynie organizacji lekarzy żydowskich. Jubileusz ten obchodzono bardzo uroczyście. Przed 25-ciu laty było zaledwie 14 lekarzy, dziś jest ich 1.400. Z okazji jubileuszu urządzono akademię na cześć lekarzy. Wziął w niej udział także Usyszkin, który podkreślił pionierskie zasługi lekarzy w kraju. Na akademii uchwalono stworzyć fundusz w kwocie 3.000 f. szt. dla celów konstruktywnych w służbie zdrowia publicznego i dla wewnętrznej pomocy członkowskiej. Hasłem akademii było: Zdrowie dla wszystkich, nawet dla wrogów.

* * *

Znana arabska fabryka papierosów Karaman Dik Salti została zamknięta z powodu nadmiaru zapasów i braku odbiorców. 700 robotników arabskich pozostało bez pracy.

Prawie w tym samym dniu odbyło się przyjęcie dla dziennikarzy w żydowskiej fabryce papierosów „Dubek" w Bnei Brak z okazji przystąpienia do budowy nowego 5-cio piętrowego gmachu. Istniejący gmach fabryki, zaopatrzony w najlepsze maszyny obsługiwane przez 150-ciu robotników okazał się za mały i za szczupły, postanowiono więc dobudować nowy budynek.

Szymon Samet.

Bł. p.

JONAS KAMSLER

KUPIEC

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 17-go stycznia 1937 w 74 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **dziś** we wtorek dnia 19-go stycznia 1937 o godz. 2-ej popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej, na który to obrzęd zapraszają w smutku pogrążone

żona i córki.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

82)

Opowiadają sobie szeptem, pełni podziwu, że ich szef czarny szatan, nie zawsze był zbrodniarzem, że przed tem był oficerem huzarów. A podczas tej sceny dramatycznej zdejmuje zbrodniarz swą maskę — jego twarz obramowana sztywnym czarnym kapeluszem i sztywnym gorsem czarnej koszuli jest przeraźliwie blada, zresztą wciąż jeszcze arystokratyczna i niepozbawiona akcentów tragizmu.

Wpływowi panowie z towarzystwa filmowego są tą okrutną i pełną cierpienia mimiką tak samo zahipnotyzowani jak zorganizowani zbrodniarze, którzy są w gruncie rzeczy tylko kiepsko płatnymi statystami. Höfgen jest niespodzianką, jest oryginalny i będzie robił dobre kasy, tak w stolicy jak i na prowincji — powiadają sobie wpływowi panowie z branży filmowej, a propozycje, które mu czynią przewyższają wszystkie jego nadzieje. Musi je częściowo odrzucać, bo wiąże go umowa z profesorem. A ponieważ on jest tak niedostępny, potentaci filmowi zaczynają dopiero polować na niego. Szukają pomocy pana Katza i panny Bernhard, ofiarowując poważne odszkodowanie jeśli zwolni się artystę Höfgena na kilka tygodni w sezonie. Dużo się telefonuje, koresponduje i pertraktuje. Bernhard i Katz nie byli skromni, nawet za ciężkie pieniądze nie chcieli zrezygnować ze swego benjaminka. O Höfgena wszyscy zabiegają, wszyscy go chcą mieć, a on siedzi w swym eleganckim mieszkaniu, uśmiecha się uwodzicielsko, omawiając ironicznie walkę między sceną a filmem o jego drogocenną osobę.

Oto kariera! Sen się ziścił i stał się rzeczywistością. Trzeba tylko umieć intensywnie marzyć, myśli Hendrik, a śmiałe marzenia przeistaczają się w rzeczywistość. Ach, ta rzeczywistość jest wspanialsza od wszystkich marzeń sennych. W każdej gazecie natrafia na swe nazwisko — doświadczona Bernhard zajmuje się reklamą — a teraz drukuje się to nazwisko odpowiednio i to prawie takimi samymi tłustymi literami, jak nazwiska starych gwiazd, których sławę ongi w kantynie teatru prowincjonalnego z taką zawiścią komentowano. Jakiś bardzo poważny tygodnik ilustrowany przynosi na swej tytułowej stronie obraz Hendrika. Co za twarz będzie miał Kroge, gdy to zobaczy? A pani konsulowa Mönckeberg? Albo tajny radca Bruckner? Wszyscy, którzy wobec Höfgena zachowali się sceptycznie i wyniośle, teraz z respektem uchylą czoła przed tą karierą, która zawrotnie pnie się na dalsze jeszcze szczyty.

Z końcem sezonu 1929/30 pozycja Hendrika Höfgena jest nieporównanie lepsza niż nią była z początkiem. Wszystko mu się udało, każda impreza stała się dla niego tryumfem. W teatrach profesora ma już prawie więcej do gadania niż sam szef, który zresztą rzadko przebywa w Berlinie, a o wiele częściej w Londynie, Hollywood i Wiedniu. Höfgen panuje nad panem Katzem i panną Bernhard, może sobie już na to pozwolić, by traktować ich tak samo bez żenady jak ongi traktował Schmitza i panią von Herzfeld. Höfgen przyjmuje sztuki, które się ma wystawić oraz odrzuca sztuki, których się nie wystawi, a wraz z Bernhard wyznacza aktorom role. Poeci, którzy chcą, by ich sztuki wystawiono, prawią mu komplimenty. Przypochlebiają się też aktorzy, którzy chcą otrzymać role.

(c. d. n.)

U największego kpiarza współczesnej epoki

Rozmowa z Bernardem Shawem

NIE KAŻDY DRUKUJE SHAWA

Bernard Shaw jest w najlepszym humorze. Dopiero niedawno ogłosił list otwarty, w którym użył sobie mocno. List ten dotyczył zagadnień politycznego taktu współczesnej muzyki i nie współczesnej cenzury.

Shaw pisze często listy otwarte. W nich rozprawia się z wszystkim i z wszystkimi, gromi i docina siarczyście, kpi sobie z wszystkiego, co mu włazi w drogę i co godne jest stać się ofiarą dla jego sarkazmu.

Jednakowoż nie wszystkie listy, jakie pisze Shaw dostają się do szerszej publiczności. Choć wydaje się to dziwne, to jednak jest faktem, że gazety, które płacą fantastyczne wprost sumy za artykuł czy wywiad Bernarda Shawa, kategorycznie odmawiają zamieszczania jego opinij, kiedy mogą je dostać bezpłatnie. Tak się też stało, ze Shaw ze swym otwartym listem przeciwko cenzurze, dokonanej na jego „Świętej Joannie" powędrować musiał do Ameryki i był zadowolony, że w końcu „New Jork Times" umieściły ustęp, którego „London Times" pod żadnym warunkiem ogłosić nie chciały. Ten rzut oka na cenzurę filmową w związku z przeróbką „Świętej Joanny" dla ekranu, dał mu sposobność skrytykowania wszystkiego, co było mu niewsmak.

CENZURA NA — CENZUROWANYM

— Nie mam nic przeciwko cenzurze, powiada Shaw. Spełnia ona swą rolę w naszej kulturze, ponieważ istnieje dość dużo ludzi, którzy swobody swej nadużywają. Od kiedy Ameryka ma cenzora filmowego stara się Hollywood zachować umiar i takt w ramach możliwości. Że jednak zabrano się także do mojej „Świętej Joanny" i że w niej poczyniono różne „poprawki", zanim jeszcze zawędrowała do atelier filmowego, tego spokojnie przełknąć nie mogę.

Czym bowiem jest cenzor? Zwyczajny sobie urzędnik o właściwościach jakiegoś bóstwa. o poborach naczelnika małej stacyjki kolejowej, do której dochodzą jeszcze specjalne honoraria za każdą sztukę. Słowem: omylny śmiertelnik, który ma być przedstawicielem wszechwładzy na ziemi. Ten, kto jest na tyle głupi, czy też na tyle biedny, że przyjmuje taką posadę, dostrzega wkrótce, że za wyjątkiem bardzo nielicznych wypadków orzekanie i wydawanie sądów jest rzeczą wręcz niemożliwą. Wobec tego sporządza sobie listę zakazanych tematów i słów (przeważnie religia i seksualizm) a tym samym redukuje swój zawód do poziomu jakiegoś officeboy'a, czyli doprowadza go do absurdu.

Shaw dodaje wkońcu jeszcze, że dziś na każdym rogu ulicy spotkać można takiego dyktatora, czy to w biurze, czy to w rodzinnym kole, w szkole czy w stowarzyszeniu, który rości sobie prawa do takiej bezapelacyjnej cenzury

„JEŚLI KONIECZNIE CHCĄ MNIE ZASTRZELIĆ..."

Od tej dyktatury filmowej przechodzi Shaw następnie na ustrój rządowy mianem tym określany. Tak więc rozmowa schodzi na tematy aktualnej polityki, mówi się o Europie, o wojnie i o pokoju.

— Pokój — powiada Shaw — to rzecz niebezpieczna, nawet bardzo niebezpieczna. Pojęcie wojna łączy się w ludzkich umysłach z jakimś konkretnym wyobrażeniem, pojęcie pokój nie łączy się z żadnym. Pokój uważa się za coś samo przez się zrozumiałego. Konferencje rozbrojeniowe to czysty humbug. Co to ma za sens, Jeśli Anglia zobowiązuje się na przyszłość zabijać Niemców nie przy pomocy 16-to calowych granatów, lecz przy pomocy 10-cio calowych szrapneli? To, co powiedziałem w r. 1914, nie straciło swej aktualności i dzisiaj. Każdy Niemiec, zabity przez Anglika, stanowi dla Anglii taką samą stratę, jak każdy zabity Anglik dla Niemiec. Nie znoszę tego gadania, że okrucieństwo jednej armii jest bohaterstwem drugiej.

Jeśli koniecznie chcą mnie zastrzelić — oświadcza Shaw — to niech to uczynią przy pomocy armaty możliwie największego kalibru, aby ten straszliwy łoskot nadał temu wydarzeniu większego rozgłosu. Mówi się o armatach, o czołgach i żołnierzach. Czym jednak są żołnierze w dzisiejszych czasach? Duże bataliony Napoleona i jego naiwnych naśladowców, którzy nie chcą pogodzić się z myślą, że Bonaparte zmarł dla nas bezpowrotnie, zastąpione zostaną przez małe armie, specjalnie wyćwiczone, by zwiać z pola walki natychmiast po ukazaniu się wroga. Natarczywy nieprzyjaciel zostanie bowiem mechanicznie pobity, przy pomocy gazów trujących, dynamitów i innej tego rodzaju humanitarnej broni. A naturalnie też przez specjalne samoloty bojowe! Pytanie tylko, gdzie właściwie wylądują piloci, skoro cała powierzchnia ziemi zostanie zniszczona przez bomby i gazy? Wojna nie może być więcej wentylem dla sporów między narodami, ani dla apetytów zaborczych. Wojna oznacza bowiem kres wszelkiego życia i wszelkiego urodzaju.

CZYSTA RASA I — WYSOKA KLASA

W dalszym ciągu schodzimy na problem polityki rasowej. Problem o tyle aktualniejszy, że i wolny Albion ma dziś swego rasistę, w osobie Oswalda Mosleya.

— Nie ma czystej rasy — konstatuje Shaw. Dlatego wszelka polityka rasowa wychodzi z fałszywych założeń biologicznych i etnologicznych. Od chwili, w której Rzymianie przekroczyli Rubikon krew różnych narodów zmieszała się z krwią niemiecką. I jaki wkońcu może być skutek czystej rasy? Smutnych tego rezultatów dostarcza nam najwyraźniej angielska arystokracja. Większa część angielskich rodzin szlacheckich zawiera związki małżeńskie tylko między sobą, a w rezultacie otrzymujemy piękne, smukłe latorośle, których umysłowość przedstawia się jednak wprost rozpaczliwie. Tego rodzaju system dostarcza tylko mieszkańców zakładom dla obłąkanych. Krzyżowania natomiast wydają w konsekwencji hodowlę wyższego gatunku. Gdyby Hitler rozkazał, by każdy tzw. Aryjczyk ożenił się z Żydówką, a każdy Żyd z Aryjką, przysłużyłby się bardzo swojemu narodowi.

DLACZEGO SHAW NIE JEST TANI?

Shaw uśmiecha się przy tym, a kiedy Shaw się śmieje, to znak, iż to, co powiedział, traktuje bardzo poważnie. „Mówię zawsze to, co myślę, a myślę to, co mówię" — oświadczył on niedawno przy telefonie, kiedy go ktoś zapytał o właściwy sens jednego z jego przemówień. W ogóle Shaw wszystko bierze bardzo dokładnie. Szczególnie zaś rachunki i zestawienia jego nakładców i dyrektorów teatralnych. Pieniądz jest dla niego czymś bardzo ważnym, choć jeszcze nie wszystkim.

— Pieniądze są dla mnie miarą powodzenia. Dlatego nie jestem tani.

GDY GOLDWYN MYŚLI O SZTUCE...

Przed jakimś czasem zgłosił się u niego producent filmowy, który musiał Niemcy opuścić. Chciał on nabyć prawo sfilmowania „Pygmaliona" Shaw'a na Anglię.

Ile pan ma pieniędzy — zapytał Shaw podejrzliwie? Gość wyciągnął z kieszeni dwa szylingi i rzekł:

— To wszystko, co mi pozostało. A właściwie i te dwa szylingi pożyczyłem sobie, by móc zjeść coś ciepłego.

I — otrzymał autoryzację od Shawa. To prawdziwe zdarzenie, ma swoje pendant w anegdocie, która niemniej mogła by być prawdą. Kiedy Sam Goldwyn zakupić chciał sztukę Shaw'a dla filmu, oświadczył Shawowi, że film ten otrzyma pierwszorzędną obsadę i wspaniałą wystawę, zapewniając przy tym, że nie będzie szczędzić kosztów, byle tylko stworzyć prawdziwe dzieło sztuki, które pod względem artystycznym nie wywoła najmniejszych zastrzeżeń i właśnie na skutek wysokiego artystycznego poziomu stanie się światową sensacją. Shaw pozwolił mu się wygadać. Kiedy Goldwyn skończył, odpowiedział Shaw spokojnie:

— Mój kochany panie Goldwyn. Nie możemy niestety ubić tego interesu. Pan myśli wciąż tylko o sztuce, ja natomiast o pieniądzach.

„MAM ZALEDWIE LAT 80"

Mówimy wkońcu o planach Shaw'a na przyszłość. Dowiadujemy się, że napisał właśnie sztukę pt. „Genewa", której bohaterem jest Liga Narodów. Sztuka ta nigdy nie zostanie wystawiona, ponieważ Shaw sam nie wierzy, by znalazł się jakiś teatr, któryby się zdobył na tyle odwagi. Hitler, Mussolini, Roosevelt i inni politycy, występują tu pod mocno przezroczystymi pseudonimami. Dokładnie tak samo, jak to miało miejsce w jego ostatnim artykule, gdzie występowały osoby takie, jak Bombardone, Herr Battler i Kemal Whattaturk.

Poza tym pracuje Shaw jeszcze nad małym utworem prozaicznym oraz nad planem do nowej sztuki, która jednak będzie całkowicie apolityczna i czysto socjologiczna. W końcu nosi się z zamiarem wybrania się w dłuższą podróż morską, czyli jak on ją określa, w podróż dookoła połowy kuli ziemskiej.

— Liczę wprawdzie zaledwie lat 80, ale mimo to muszę się pospieszyć, abym się nie spóźnił...

B. N.

Bł. p.
Dr. med.
ZYGMUNT SIEGEL
lekarz w Krośnie
zmarł dnia 15 stycznia 1937,
o czym zawiadamia
RODZINA.

Uczczenie pamięci ofiar terroru arabskiego na U. H.

Jerozolima 18. 1. ŻAT. W domu akademickim przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie odbyła się uroczystość poświęcona pamięci 6 ofiar terroru arabskiego z terenu uniwersytetu. W zgromadzeniu uczestniczyli liczni profesorzy i studenci. Sala udekorowa na była portretami ofiar terroru: Prof. Louis Billiga, i studentów: Barucha Gurewicza, Gerszona Moszejowa, Dawida Niszri, Rachmana Kołontarewa i Aleksandra Połońskiego.

Zebrani wysłuchali przemówień żałobnych Pierwszy przemówił w imieniu młodzieży aka demickiej A. Szeked, który oświadczył m. in.: „Okrucieństwo zniszczyło 6 istot, ofiary nie są jednak daremne — inny świat pozosta nie wiecznym. Świat Izraela. Drugi przemawiał kanclerz Uniwersytetu dr. I. L. Magnes, który zaznaczył, że polegli „pozostaną na wieki symbolem narodu i Uniwersytetu zniczem, który płonąć będzie przez wieki".

Brak rąk roboczych w koloniach żydowskich w Palestynie

Jerozolima, 18. 1. ŻAT. Z wielu kolonii nadchodzą do Histradrutu zapotrzebowania na siły robocze do kolonii. Histadruth wezwał wszystkie miejskie rady robotnicze do zmobilizowania jak największej liczby robotników dla kolonij. Przeszło tydzień bawiła w Jerozolimie delegacja żydowskich fellachów ze wsi Pekiin, w pobliżu Safed (wieśniacy z Pekiin to, jak wiadomo, arabizowani Żydzi, którzy żyją w tej wsi od czasów zburzenia Drugiej Świątyni). Delegacja zwróciła się do żydowskich instytucyj narodowych, aby zainteresowały się ich losem. Aczkolwiek instytucje żydowskie już od kilku lat zajmują się tą sprawą, to jednak do tej pory nic konkretnego nie uczyniono, zaś od ostatnich rozruchów sytuacja owych Żydów w Pekiin stała się jeszcze bardziej ciężka. Przewodniczący Waad Haleumi J. Ben-Zwi, który przyjął delegację, zwrócił się w tej sprawie do Keren Hajesod i innych instytucyj. Narazie dla Pekiin wyasygnowano jednorazową subwencję, zaś w najbliższych miesiącach instytucje narodowe ustalą plan działania w tej sprawie.

Rozwój Keren Kajemeth

Tel-Awiw, 18. 1. ŻAT. Na uroczystym zgromadzeniu, które odbyło się w Tel-Awiwie z okazji jubileuszu 35-lecia Keren Kajemeth, naczelny dyrektor Żydowskiego Funduszu Narodowego M. M. Usyszkin złożył sprawozdanie z dotychczasowych wyników. W pierwszym roku istnienia Keren Kajemeth dochody wyniosły 10.000 funtów i utrzymywały się na tym poziomie w ciągu kilku lat. W pierwszym roku po wojnie dochody Keren Kajemeth wzrosły do 40 tysięcy funtów, zaś w roku ubiegłym osiągnęły sumę 400.000 funtów. W ciągu okresu 21 lat, przed przeniesieniem centrali do Jerozolimy, łączny dochód wyniósł 9.050.000 funtów, zaś stan posiadania ziemi 10.000. dunamów. W okresie 14 lat od chwili przeniesienia dyrekcji do Jerozolimy, zebrano 3.600.000 funtów oraz nabyto 380.000 dunamów. W okresie 14 lat od chwili przeniesienia dyrekcji do Jerozolimy, zebrano 3.600.000 funtów oraz nabyto 380.000 dunamów ziemi. Cały żydowski stan posiadania w Palestynie ziemi wynosi 1 i ćwierć miliona dunamów, z czego 45% nabyto przed wojną. Z obszarów nabytych po wojnie 11% należy do P. I. C. A., 37% do stowarzyszeń i osób prywatnych, zaś 52% należy do Keren Kajemeth.

Arabowie chrześcijańscy przeciw terrorowi w Palestynie

Jerozolima 18. 1. ŻAT. Pismo chrześcijańsko - arabskie „Meraat El Szark", które ukazuje się w Jerozolimie, zamieściło ostry artykuł, przeciwko anarchii panującej w kra ju i wzywa rząd, aby położył kres temu stanowi rzeczy. Problem obecny — twierdzi wspomniane pismo — nie jest problemem żydowsko - arabskim, ani też problemem arabsko - angielskim. Problem ten sprowadza się do sprawy bezpieczeństwa publicznego i sprawiedliwości. Gdzież jest rząd? Każdemu nasuwa się pytanie, czy istnieją władze w kraju? Pod reżymem tureckim, gdy zdarzyło się zabójstwo, mordercę natychmiast chwytano, obecnie natomiast codziennie zachodzą bezczelne napady rabunkowe i mordy, które uchodzą całkiem bezkarnie. Mieszkańcy kraju pragną rządu, który wypleni wszystkie przestępstwa, gdyż inaczej rozpanoszy się rabunek, mord i anarchia bardziej się jeszcze zagnieździ.

Głos ten w prasie arabskiej jest odosobniony. Wśród ludności muzułmańskiej natomiast prowadzona jest nieustannie agitacja terrorystyczna.

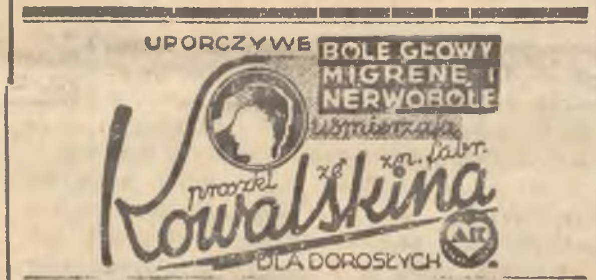
Żydzi w dalekich krajach

Osady żydowskie w Gujanie i na wyspach Oceanu Spokojnego

W książce dra Marka Wischnitzera „Die Juden in der Welt" (Berlin 1935) znaleźć można następujące dość ciekawe informacje historyczne w sprawie Gujany. Kolonia ta jest wymieniona w projekcie francuskiego ministra kolonij M. Mouteta:

Gujana, na północy Ameryki Południowej, położona nad wybrzeżem Morza Karybskiego, jest krajem kolonialnym francuskim, angielskim i holenderskim; część holenderska nazywa się Surinam.

W kolonii francuskiej, w osławionym Cayenne, w roku 1664 — gdy kraj był w posiadaniu holenderskim — istniała żydowska osada rolna, założona przez Żyda sefardyjskiego Dawida Nassi w porozumieniu z Holendersko-Wschodnio-Indyjską Kompanią. Osadnicy ci korzystali z rozległych praw obywatelskich i wyznaniowych.



Na obszarze Gujany Brytyjskiej, która dawniej także należała do Holandii, Holendersko-Wschodnio-Indyjska Kompania założyła w roku 1648 nad Pomeroon (dopływ rzeki Essequibo) osadę „New Middlburg", która liczyła około 1000 rodzin, w tym połowa Żydów sefardyjskich. Koloniści sadzili trzcinę cukrową i uprawiali rybołóstwo. Dzięki dopływowi rolników, wygnanych z Cayenne (tak więc Gujana Francuska miała już nawet swoje... wygnanie Żydów! — Przyp. Red.), kolonia się rozwijała, została jednak w 1666 roku zburzona przez Anglików i Francuzów. Osadnicy starezej daty z Cayenne udali się do Gujany Środkowej, zaś później przybyli, rozproszyli się po Wyspach Antylskich.

W 1925 roku Gujana Brytyjska liczyła 1786 dusz żydowskich, z których większość mieszkała w stolicy George-Town.

Chociaż Gujana posiada znaczne bogactwa naturalne, kulturę trzciny cukrowej i rozległe lasy, kraj jest słabo zaludniony. Na obszarze 90.000 km. kw. żyje tylko 310.000 dusz. Jako kraj imigracyjny i osiedleńczy Gujana Brytyjska jest oceniana korzystnie. Obok uprawy cukru wchodzi jeszcze w rachubę uprawa ryżu, kawy i tytoniu. W chwili obecnej jest np. trudno o pokrycie zapotrzebowania na kawę samej tylko Kanady. Stwierdzić należy postępy w zakresie budowy dróg. Istnieją też plany rozbudowy, które umożliwić mają dalsze wyzyskanie kraju, porównywanego z powodu swej urodzajności do Jamajki.

W Gujanie Holenderskiej, czyli Surinam, osady żydowskie mają za sobą ciekawe i zmienne losy. Anglicy, którzy dawniej byli władcami kolonii, poręczyli swobodę praktyk religijnych i autonomię gminną kryptochrześcijan, którzy w 1644 roku przybyli z Hiszpanii i Portugalii do miasta portowego Paramaribo. Po objęciu kraju w swe posiadanie Holendrzy przywileje te zatwierdzili (1687). Aczkolwiek osada w Paramaribo rozwijała się wcale korzystnie, po pewnym czasie ją rozwiązano. Koloniści opuścili ten teren i w roku 1669, wraz z plantatorami żydowskimi przybyłymi z Brazylii, założyli nową większą osadę „Joden Savanne" (Step Żydowski), która rozwijała się wcale dobrze. Na czele kolonii stał Samuel Nassi. Milicja żydowska zmuszona była stale czuwać aby bronić kolonii przed napadami Francuzów i tubylców. Wyparcie cukru holenderskiego z rynku europejskiego spowodowało upadek kolonii, która w roku 1832 przestała istnieć. Teren kolonii po dziś dzień jeszcze jest własnością gminy sefardyjskiej w Paramaribo. Obok gminy sefardyjskiej w mieście tym jest także gmina askenazyjska. W roku 1931 liczba Żydów w Paramaribo wynosiła tylko 640. Zajmują oni poczesne miejsce w życiu kolonii, przodują w handlu, biorą udział w eksploatacji pól złota i piastują urzędy publiczne. W wojsku kolonialnym służą oficerowie-Żydzi.

O Żydach na wyspach Oceanu Spokojnego (na którym znajdują się wspomniane w projekcie francuskim Nowa Kaledonia i Nowe Hebrydy) dr. Wischnitzer przytacza następujące informacje:

Na wyspach Pacyfiku żyją rozsiani Żydzi, ludzie przybyli tam w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu. Pojedyńczych Żydów spotkać można na Wyspach Salomonowych, w Nowej Kaledonii, na Wyspach Samoa i w stolicy tych ostatnich, Apia. Nieco liczniej Żydzi są reprezentowani na Wyspach Fidżi; w stolicy Suwa mieszka kilka rodzin żydowskich. Do utworzenia spólnoty gminnej nie doszło nigdzie z wyjątkiem Honolulu, stolicy Wysp Hawajskich, które od 1898 roku są pod panowaniem amerykańskim. Na początku naszego stulecia w Honolulu gmina żydowska liczyła około 100 dusz. W roku 1925 do Honolulu imigrowali rzemieślnicy żydowscy z Dalekiego Wschodu. W 1934 liczbę Żydów w Honolulu oceniano na 300.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kto wykonuje „nowy plan" w Niemczech?

Czasopismo gospodarcze „Der Wirtschaftsring" zamieszcza w swym ostatnim numerze artykuł o pozycji gospodarczej Niemiec w Europie. Artykuł zasługuje na uwagę już ze względu na osobę autora. Szef wydziału w ministerstwie, dyr. Wohltat jest właściwym kierownikiem niemieckiego gospodarstwa dewizowego i on też uważany jest za faktycznego autora „nowego planu", propagowanego i wykonywanego przez dra Schachta, według którego Niemcy pomimo wszelkie trudności dewizowe starają się dowieźć z zagranicy jak największą ilość towarów. Pozycja Wohltata jest tak mocna, że mógł pozostać na stanowisku aczkolwiek jest Żydem. Nawet prasie dano odpowiednie instrukcje, aby wszelkie ataki przeciw niemu były tłumione, zwłaszcza zaś wskazywanie na jego pochodzenie. Trzeba również zaznaczyć, że większość współpracowników tego czasopisma nie jest przekonań narodowo - socjalistycznych i należy do starej grupy konserwatywnej. W czasopiśmie tym zamieszcza swe rozprawy również minister spraw zagranicznych von Neurath, stary niemiecki nacjonalista dr. Reichert z byłego Związku niemieckich przemysłowców i in.

Wohltat żali się w swym artykule na okres rozrachunkowy, jaki Niemcom narzuciły państwa zachodnio - europejskie, aby dopiąć swych żądań kapitałowych. Z tego powodu znacznie ucierpiał wywóz niemiecki do tych państw. System umowy rozrachunkowej spowodował wielkie przesunięcia w niemieckim handlu zagranicznym. Z wywozu niemieckiego w roku 1932 kierowano 81 proc. do państw europejskich. W dowozie natomiast na państwa te przypadało tylko 54%. Do roku 1935 udział państw europejskich w dowozie niemieckim wzrósł na 59% i wykazywał tendencję zwyżkową. Dowóz z krajów zamorskich natomiast spadł z 46 na 41%, przy równoczesnym wzroście wywozu niemieckiego do krajów zamorskich z 19 na 24%.

Rozpatrując handel z poszczególnymi państwami, wskazuje przede wszystkim na Europę południowo - wschodnią, do której zalicza także Austrię i Czechosłowację. Udział tych państw w dowozie niemieckim wzrósł od roku 1933 z 9 na 13 proc. W tym samym stosunku procentowym wzrósł też udział tych państw w niemieckim wywozie. Co do Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i Węgier wzrost wywozu wynosi od roku 1933 przeszło 100%.

Na szczególną uwagę zasługuje również zakończenie artykułu, w którym autor nakreśla przyszłą politykę handlową. Podczas gdy powszechne jest zdanie, że polityka umów, które tylko hamują wszelki handel, musi znowu ustąpić przed wolnym życiem gospodarczym — również dewaluacje usprawiedliwia się w Niemczech tą właśnie polityką — twierdzi autor w swym artykule, że Niemcy w danych warunkach i przy wytyczonych celach politycznych muszą wytrwać przy dotychczasowych formach organizacyjnych swego handlu zagranicznego.

Kupiectwo akceptuje podwyżkę podatku wzamian za skasowanie świadectw przemysłowych

W czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie komisji podatkowej izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Wśród szeregu aktualnych zagadnień, komisja omawiała m. in. sprawę reformy świadectw przemysłowych.

Z informacji posiadanych, przypuszczać należy, że min skarbu podejmując prace nad reformą patentów, dążyć będzie raczej do całkowitego skasowania świadectw przemysłowych, z tym jednak że podstawową przesłanką realizowanej reformy będzie zapewnienie ekwiwalentu, gwarantującego skarbowi jego dtychczasowe wpływy z opłat za patenty.

Izba przem. handlowa w Łodzi w związku z tym postanowiła zaktywizować swe prace, poświęcając szczególną uwagę kwestii ekwiwalentu. W najbliższym czasie należy przeto oczekiwać rozmów z zainteresowanymi czynnikami w tej sprawie. Kwestia ta jest bowiem kwestią sporną.

Handel uważa za możliwe nieznaczne podwyższenie podatku obrotowego, która to podwyżka mogłaby być wkalkulowana w jego koszty.

W przemyśle natomiast koncepcja ta spotyka się z sprzeciwem, gdyż podwyżka pod. obrotowe go w produkcji z uwagi na wielofazowość wytwórczości włókienniczej, musiałaby obciążyć wszystkie fazy tej produkcji.

Izba łódzka postanowiła prace przygotowawcze oprzeć na dokładnej analizie cyfr, ustalających ewentualną wysokość tego ekwiwalentu. Uzyskanie tego materiału cyfrowego i należyte jego opracowanie stanowić będzie podstawę dla dalszych prac.

W związku z tymi pracami, nadmienić należy, że izba przemysłowo-handlowa w Warszawie, która, jak wiadomo, wypowiedziała się raczej za tzw. małą reformą świadectw przemysłowych — przygotowuje wnioski dotyczące szczegółów merytorycznych i technicznych tej małej reformy.

Ta dwutorowość prac posunie niewątpliwie sprawę naprzód, gdyż na najbliższej konferencji w min. skarbu będzie już można podjąć ostateczną decyzję, czy reforma pójdzie w kierunku całkowitego skasowania świadectw przemysłowych, czy też min. skarbu zaakceptuje raczej projekty małej reformy. W ten sposób całokształt tych doniosłych zagadnień wyświetlony zostanie już w najbliższym czasie.

Koncesje na prowadzenie przemysłu instalacyj wodociągowych i gazowych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Urzędom wojewódzkim okólnik dotyczący osób, które ubiegają się o koncesje na prowadzenie przemysłu instalacyj wodociągowych lub gazowych i powołują się na dowód uzdolnienia do samoistnego wykonywania rzemiosła blacharskiego, kotlarskiego, kowalskiego lub ślusarskiego, oraz dowód 3 letniego praktycznego zatrudnienia w przemyśle instalacyj wodociągowych, względnie gazowych Osobom tym należy dowód uzdolnienia do samoistnego wykonywania rzemiosła uznać w myśl od powiedniego przepisu rozp. z 9. 12. 1927 r. tylko w tych wypadkach, gdy praktyka w rzemiośle nie przypada na ten sam okres czasu, w którym ubiegający się o koncesję, odbył trzyletnie praktyczne zatrudnienie w przemyśle instalacyj wodociągowych i gazowych.

O usprawnienie dróg wodnych na ziemiach wschodnich

Ziemie wschodnie posiadają silnie rozgałęzioną sieć dróg wodnych, obecnie jednak przeważnie nie nadających się zupełnie do żeglugi. Przede wszystkim należałoby usprawnić rzeki Horyń i Słucz, oraz wybudować kanał z Klesowa przez lasy ordynacji Dawidgródzkiej na Horyniu i Prypeci, co umożliwiłoby tani transport granitu do centrum Polski. Dla wywozu drzewa trzeba było by oczyścić Berezynę i Niemen od Stołpc aż po Grodno i wtedy rzeki te nadawałyby się również do żeglugi barkami 100-tonowymi. Oczyszczenie nurtu tych rzek oraz najkonieczniejsze roboty regulacyjne kosztowałyby ok. 150.000 zł.

Nowa organizacja filmowa w Polsce

Komisariat rządu w Warszawie zatwierdził statut nowej organizacji pod nazwą „Zrzeszenie Realizatorów i Techników Filmowych", które jednoczy wszystkich pracowników artystycznych, literackich i technicznych produkcji filmowej, z wyłączeniem aktorów. Większość obecnych członków nowego Związku stanowią dawni członkowie sekcyj reżyserów i operatorów Polskiego Zw. Producentów Filmowych. Nowa organizacja postawiła sobie m. in. za zadanie krzewienie polskiej kultury artystyczno-filmowej, dążenie do podniesienia poziomu artystycznego produkcji oraz przestrzeganie etyki i solidarności zawodowej. — Prezesem Zrzeszenia wybrany został Stefan Norris, do zarządu weszli pp. Maksymilian Frankfurt (fotograf-fotosista), Józef Lejtes (reżyser), Konrad Narkiewicz (charakteryzator), inż. Jacek Weinreich (dekorator) i Albert Wywerka (operator).

—<>—

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ"

Wyszedł z druku — 24 strony liczący — numer dwutygodnika „Polityka Gospodarcza". Numer ten zawiera artykuły: „Renta polityczna w gospodarstwie polskim" „Marszałek Piłsudski o biurokracji" „Nowoekonomska teoria Min. Poniatowskiego" „Prystor, Koc, Matuszewski" „Ochrona lasów" „Paradoksy reglamentacji dewizowej" „Organizacja" handlu zagranicznego" „Nie degradować handlu importowego" „Włochy rozluźniają reglamentację dewizową" „Bułgaria płaci!" „Japonia idzie ku dewaluacji" „Rekordy przemysłu w Anglii" „Polityczne nauki z angielskiej pożyczki"

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 18. 1. Pszenica dworska czerw. stand. 27—27.25 biała stand. 26.75—27 75.5 80% 27.50—27.75 targowa 26.40—26.60 Żyto dworskie 22.25—22.50 targowe 21.90—22.10 Owies dworski stand. 18.50—18.75 targowy stand 17.75—18.25 Jęczmień dworski 21.50—23.50 targowy 21.25—21.50. Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wycią. 20 proc. 45 — 46 gat. IA st. wym. 45 proc. 43 — 44 gat. IB st. wym. 55 proc. 42 — 42.50 gat. IC st. wym. 60 proc. 40 — 40.50 gat. ID st. wym. 55 proc. 38 — 38.50 gat. IID st. wym. 65 proc. 37 — 37.50 gat. IIE st. wym. 60 proc. 33.50—34.50 gat. IIG st. wym. 65 proc. 31.50 — 32.50 gat. IIIA st. wym 70 proc. 27 — 28 razowa 95 proc. 33 — 33.50. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym 50 proc. 33.50—34 I gat st. wym. 65 proc. 32.50—33 razowa 95 proc. 25.50—26 poślednia ponad 65 proc. 19—19.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 50 proc. 35.— I gat. st. wym. 65 proc. 34.— II gat. st. wym. 65 proc. 27—28 Otręby żytnie standartowe 15—15.50 pszenne standartowe średnie 15—15.50.

Tendencja stała — podaż mała — dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 1. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 107.75 — 108.—.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3-procentowa premiowa pożyczka inwestycyjna I emisji 64.—, 3-procentowa premiowa pożyczka inwestycyjna II emisji 64.75, 3-procentowa pożyczka inwestycyjna seryjna II emisji 82.50 5-procentowa pożyczka konwersyjna 58.50 6-procentowa pożyczka dolarowa 64.50 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 46.50 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 450.—.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.08 Holandia 289.40 Kopenhaga 115.90 Londyn 25.95 Nowy Jork czek 5.28½ Nowy Jork telegraficzny 5.28 5/8 Oslo 130.85 Paryż 24.67 Praga 18.45 Sztokholm 133.80 Szwajcaria 121.30 Włochy 27.88 Berlin 212.36.

Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 18. 1. Kursy orientacyjne: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 65.25 7-procentowa pożyczka m. Warszawy 56.—, 4-procentowa pożyczka konsolidacyjna 51.—, drobne 49.75 7-procentowa pożyczka Śląska 57.—.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 18. 1. Ceny transakcyjne: Żyto 45 ton 23.10, 135 ton 23.—. Ceny orientacyjne: jęczmień brow. 25.50—26.50, usposobienie spokojne. Następne trzy gatunki jęczmion również 25 groszy wyżej, usposobienia stałe. Otręby wszystkie cztery gatunki plus 25 groszy, makuch lniany 23.25—23.50, makuch rzepakowy 18.75—19.—. Reszta notowań bez zmiany, ogólne usposobienie stałe. Ogólny obrót 2579.6 ton, w tym żyta 1137, pszenicy 320, jęczmienia 285, owsa 25 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 1. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.34 Londyn 21.39 Nowy Jork 4.35½ Bruksela 73.45 Mediolan 22.92½ Amsterdam 238.80 Berlin 175.10 Sztokholm 110.30 Oslo 107.50 Kopenhaga 95.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60.625 Stabilizacyjna 77.—, Dolarowa 60.625, Warszawska 49.25 Śląska 58.—.

Tendencja niejednolita.



WTOREK, 19 STYCZNIA.

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci młodszych) „Na śniegu i na lodzie“ 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Muzyka włoska (płyty) 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Prosimy do mikrofonu...“ 14 Muzyka z płyt 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie, że...“ 15.50 Muzyka z płyt 16 Odczyt: „Wrażenia z Escorialu“ 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Muzyka hinduska — reportaż z płyt 17.15 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ powieść. 17.30 „Sonaty skrzypcowe Beethovena“ 17.50 „Życie papierowe“ monolog 18 Pogad. aktualna 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach“ pogad. 18.20 „Nasze pieśni“ w wyk. Celiny Nadi 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 „Dyskutujmy“: „Czy i w jaki sposób książka wychowuje dzieci?“ 19.20 Koncert Małej ork. PR. 20 Transm. z Warsz. Konserwatorium: Koncert Stow. Miłośników Dawnej muzyki z okazji 10-lecia jego działalności. w przerwie ok. 20.45 dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21.50 Muzyka z płyt 22.30 „Poezja powstania styczniowego“ kwadrans poetycki. 22.45 Muzyka taneczna z kaw. „Cafe-Club“.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza w opr. inż. Tarkowskiego 14 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Stolica i jej sprawy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 „Lwowska Izba Rolnicza“, red. Góralewski 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.50 Skrzynka dla dzieci 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.35 „Zapomniany bard tatrzański“, szkic liter. 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Wskazówki praktyczne na czasie dla gospodyń wiejskich“ 13 Płyty 14.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Kukiełki Śląskie 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 „Dzieje jednej nocy“, studium literacko - psychologiczne Fl. Śpiewaka 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Aktualności 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Trzy po trzy“, rozmowę z radiosłuchaczami przeprow. dyr. Pawłowicz 18.30 Płyty 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert popularny 15.15 Aud. dla dzieci 17.20 Pieśni 19.35 „Z warsztatów i biur“, report. 20 Wesoła aud. ludowa 22 Kompozytorzy austriaccy, koncert rozrywkowy.

Mediolan 21 „Rigoletto“, opera Verdi'ego.

Rzym 17.15 Koncert symfoniczny 22.10 „Ostatni romans“ komedia Lopeza.

Budapeszt 19.30 „Trubadur“ — opera Verdi'ego.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci 19 Muzyka lekka 20.45 Koncert symfoniczny.

Ryga 17.20 Koncert z udz. śpiewaka polskiego M. Zatejdy - Sumickiego.

Radio Paris 17 Muzyka klasyczna i współczesna 21.45 „Mireille“ — opera Gounoda.

RADIO-CITY W WARSZAWIE

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mają być zakończone pertraktacje „Polskiego Radia“ o kupno placu pod budowę gmachu centrali radiofonii polskiej w Warszawie.

Gmach ten ma stanąć na miejscu dawnego dworca kolei Grójeckiej na placyku przed głównym wejściem na Wystawę Metalowo - Elektrotechniczną.

Projektowane jest wybudowanie wieży 70 m. (około 20 pięter), na której możnaby umieścić w przyszłości stację nadawczą telewizyjną, która jest montowana obecnie na gmachu „Prudentialu“, a obok tej wieży w poszczególnych blokach rozmieszczone będą studia i biura.

Wieża ta będzie upiększeniem miasta, gdyż znajdować się będzie na przecięciu projektowanej Alei Batorego z ul. Puławską i zdaleka będzie widoczna.

JUBILEUSZ STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI TRANSMISJA KONCERTU Z KONSERWATORIUM

Dziś o godz. 20 transmituje Polskie Radio z Warszawskiego Konserwatiorium koncert zorganizowany z okazji dziesięciolecia działalności Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. Stowarzyszenie to pielęgnuje i specjalnym kultem otacza muzykę dawnych mistrzów polskich i obcych, urządzając koncerty poświęcone dawnej twórczości muzycznej, wydając dzieła dawnych mistrzów polskich oraz „Kwartalnik muzyczny“ — fachowe pismo muzyczne. Dotychczas odbyło się przeszło 130 koncertów tego stowarzyszenia przy czym wiele z nich słyszeli również radiosłuchacze dzięki radiowym transmisjom. Wykonano szereg dzieł zwłaszcza polskich dotychczas nieznanych i nigdzie nie wykonywanych; o poziom koncertów dbają pierwszorzędni fachowcy, znani artyści polscy.

Przemówienie przed koncertem wygłosi prof. Dr. Adolf Chybiński, po czym wykonane zostaną dzieła: S. S. Szarzyńskiego, mistrza polskiego z przełomu wieku XVII na XVIII i J. S. Bacha ;punktem szczytowym wieczoru jednak będzie wykonanie dzieła Händla „Te Deum laudamus“, na chór, sola, organy, klawesyn i orkiestrę. Utwór ten wielkiego mistrza barokn zadziwia nietylko potęgą środków technicznych, lecz również wzruszającą i wstrząsającą głębią wyrazu. Nie bez powodu uważa Anglia, a wraz z nią cały świat, Händla za jednego z największych kompozytorów.

„W JAKI SPOSÓB KSIĄŻKA WYCHOWUJE DZIECKO“ RADIOWY ODCZYT DYSKUSYJNY.

Znaczenie książki w wychowaniu dawno już zostało ocenione. Chcemy wszyscy dać dobrą książkę naszym dzieciom. Powstaje jednak pytanie jaka książka jest dobra? Jest to sprawa nie łatwa; książka musi z jednej strony odpowiadać naszym zamierzeniom wychowawczym z drugiej — upodobaniom młodego czytelnika. Zagadnienie to będzie tematem audycji „Dyskutujmy“, dziś o godz. 19. Dyskusję zagai Róża Czaplińska-Mutermilchowa, która wygłosi odczyt pt. „W jaki sposób książka wychowuje dziecko“.

ORYGINALNA MUZYKA HINDUSKA W PROGRAMACH RADIOWYCH

Tak jak to zostało zapowiedziane na początku sezonu zimowego, Polskie Radio organizuje systematycznie audycje, zaznajamiające radiosłuchaczy polskich z muzyką narodów obcych kontyngentów. Tym razem 19. 1. o godz. 16.30 nadany zostanie reportaż z płyt w opracowaniu rodowitego Hindusa, mieszkającego obecnie w Polsce, dr. Radi Behari lal Kryszma Mathur. Reportaż ten obejmie muzykę hinduską, która różni się od europejskiej w sposób zasadniczy, posiada bowiem zupełnie odmienną formę i treść, zupełnie inny system tonalny, inne instrumenty i zgoła inne barwy dźwiękowe.

Sanatorium dla najbiedniejszych

Wizyta w leżalni T. O. Z.

KRAKÓW, w styczniu.

W mroźne południe zimowe przenosimy się z zakurzonych ulic śródmieścia krakowskiego w okolicę Woli Duchackiej. Lekkie wzniesienie terenu zaznacza się odrazu czystością atmosfery. Zatrzymujemy się przed małym parkanem, z poza którego zarysowują się kontury parterowego budynku.

Zewnętrznie przypomina nam pawilon szpitalny. Wrażenie to mija jednak po bliższym zapoznaniu się z wnętrzem budynku, który mieści w swych murach leżalnię TOZ-u.

Szerszy ogół zna niewiele szczegółów z działalności tej pożytecznej instytucji. Wie się coś nie coś z komunikatów prasowych, ktoś inny słyszał znów o tym towarzystwie, ale najmniej jest już tych, którzy wiedzą, jak wiele zdziałała ta instytucja.

Rozbiła ona swe namioty na Woli Duchackiej. Jest to trochę daleko od miasta, ale dlatego właśnie placówka może spełniać swe zadanie. Może codziennie wyrywać kilkadziesiąt dzieci, których zdrowie zagrożone jest dziedzicznością, otoczeniem lub też nędznymi warunkami bytu, może dzieci te przenieść za jednym zamachem, poza stęchłe mury, w których wychowują się i podrastają. Daje im możność spędzenia dnia na zdrowym powietrzu, opiekuje się tą dziatwą, daje im pomoc lekarską i obfite pożywienie.

Jednym słowem — ratuje dziesiątki i setki dzieci żydowskich przed widmem ciężkiej choroby.

A wszystko to, cała ta praca koncentruje się w małym stosunkowo pawilonie, składającym się z dwóch sal oraz pobocznych ubikacji. W salach przestronnych, pełnych słońca i światła ustawione są łóżka dla dziatwy, która w lecie przyjęta zostaje na stały pobyt w leżalni. Niestety, łóżek tych jest niewiele. Jeśli więc w lecie przyjmuje się 70 dzieci, to zaledwie jedna trzecia może tutaj zamieszkać na stałe. Reszta musi codziennie dojeżdżać.

Dla Towarzystwa dysponującego skromnym budżetem, zmuszonego do walki o każdą złotówkę, opłacanie autobusu codziennie jest rzeczą niemożliwą. Protektor tej dziatwy p. radca Z. Aleksandrowicz nie zapomina jednak o niczym. I autobus kursuje w lecie codziennie, uwożąc kilkadziesiąt maleństw z zakurzonego śródmieścia w czystą atmosferę okolicy podkrakowskiej.

Dawniej kolonia czynna była jedynie w lecie. W tym roku po raz pierwszy otwarła swe podwoje w okresie zimowym. Na trzy tygodnie ferii szkolnych przyjęto około 30 dzieci, które zastajemy właśnie w czasie zwiedzania.

Część powróciła ze spaceru i ochoczo zabiera się do zabawy w ogrzanym pawilonie. Inne leżą na werandzie, okryte całym stosem koców, wystawiając nazewnątrz jedynie zaróżowione noski.

Skąd tutaj przyszły?

Przeważnie ze suteryn. W dużej mierze dzieci ze sfer ortodoksji. Nieraz trzeba wprost walczyć z rodziną, aby ją przekonać, że dziecko jest zagrożone i musi być wyrwane z dotychczasowego otoczenia.

Pobyt w leżalni, stała opieka lekarska, obfity posiłek i zdrowe powietrze robią swoje. Po kilku tygodniach dziecko wraca do domu, z widoczną poprawą na wadze i wyglądzie.

Teraz leżalnia zamyka swe podwoje. Otworzy je dopiero w lecie. Do tego czasu zaś trwać będą zapewne przygotowania do sezonu, prace organizacyjne i starania o fundusze. Społeczeństwo nie powinno przejść nad tym do porządku dziennego. To dzieło zasługuje bezwzględnie na poparcie — i to większe aniżeli dotychczas.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Polonia“ rozpoczyna rejsy do Palestyny

W związku z ożywieniem ruchu pasażerskiego na linii palestyńskiej s/s „Polonia“ który do tej pory postował w dokach Pireusu, po ukończonym dorocznym remoncie wyruszy w pierwszą po dróż z Konstancy do Palestyny dnia 17 lutego po czym będzie odbywał normalne rejsy w terminach dwutygodniowych.

70 osób wystąpiło z Gminy żydowskiej we Lwowie

Gmina żydowska we Lwowie ogłosiła listę wychrztów za r. 1936. Lista obejmuje przeszło 70 nazwisk.

Straszny wypadek na przejeździe kolejowym

Na przejeździe pod wsią Białobrzegi, na linii kolejowej Bratkowy—Tomaszów Maz. woźnica furmanki, na której znajdowało się czworo dzieci w wieku szkolnym, widząc zbliżający się pociąg osobowy, zdążający ze Skarżyska, podciął konia, by przejechać przez tor. W tym momencie jeden z chłopców zeskoczył z furmanki. Woźnica nie zdążył przejechać i parowóz uderzył całą siłą w tył furmanki. Jeden z chłopców został zabity na miejscu, drugi doznał bardzo ciężkich obrażeń całego ciała i złamania nóg, jedna z dziewczynek również została ranna. Woźnica i koń wyszli z katastrofy bez szwanku.

Rzemieślnicy chrześcijańscy będą mieli specjalne odznaki

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło związkowi chrześcijańskich rzemieślników posługiwać się specjalnymi odznakami. Odznaka ta składa się z krzyża i z emblematów rzemieślniczych. Odznakę tę mogą rzemieślnicy katoliccy wywiesić w swoich przedsiębiorstwach.

Cel tej odznaki jest oczywiście przejrzysty!

Samobójstwo ucznia

W końcu grudnia roku ub. wyszedł z domu 16 letni Eugeniusz Dutkiewicz, uczeń, zamieszkały z matką w Warszawie przy ul. Elbląskiej 31 i zaginął. Poszukiwania zarówno zrozpaczonej matki jak i zawiadomionej policji nie dawały skutku. Dopiero wczoraj dozorca wspomnianego domu, zajrzawszy przypadkowo do pustej szopy na podworzu, znalazł zwłoki chłopca wiszące na pasku, umocowanym na ścianie. Wyświetleniem przyczyny samobójstwa, zajęła się policja.

Zabójstwo dziecka o — 3 buraki

Nasz korespondent rzeszowski donosi: Właściciel 30-morgowego gospodarstwa rolnego w Błażowej Julian Legięć zauważył, że od dłuższego czasu nieznani sprawcy kradną mu z pola buraki. Pewnego wieczoru będąc w ukryciu, zauważył jakąś nieznaną kobietę na gruncie, na którym rosły buraki, przystąpił następnie do niej, uderzył ją kołkiem i przypadkowo też uderzył i dziecko, które nosiła na ręku. Wskutek uderzenia 2-letnie dziecko zmarło.

Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że na gruncie Legięcia była wówczas Katarzyna Kwasna, biedna kobieta, która zabrała 3 buraki.

Na onegdajszej rozprawie przed sądem rzeszowskim został Legięć uznany winnym nieumyślnego zabójstwa i skazany na 1 rok więzienia, a wykonanie kary zawieszono warunkowo na 5 lat.

Morze zamarza

Niezwykle niski stan temperatury na wybrzeżu polskim, spowodował całkowite zamarznięcie portu w Pucku. Dla statków i łodzi rybackich dostęp do portu jest już zamknięty. Lód pokrywa obecnie zatokę na olbrzymiej przestrzeni, bo od Kuźnicy na Helu, aż po Rewę na Kępie Puckiej. W porcie w Jastarni na Helu pojawiła się kra, spodziewać się więc należy w razie dalszego mrozu, zamarznięcia i tego portu.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca
19	7 g 14 m
	Zachód słońca 15 g 56 m
WTOREK	Szebat 7 5697

Kraków w okowach mrozu

Fala silnych mrozów utrzymuje się od kilku dni wywierając dobitne piętno na tok życia w Krakowie. Silny mróz, dochodzący we wczesnych godzinach rannych do 20 stopni, wpływa przede wszystkim na zmniejszenie ruchu ulicznego.

Wisła pokryła się gęstymi krami, które zamarzły na znacznej przestrzeni, pokrywając rzekę twardym pancerzem. W herbaciarniach dla bezdomnych i przytułkach widać gromady osób, wyczekujące swej kolejki.

Likwidacja wszelkich napiwków

W zakładach gastronomicznych zmieniała się tylko postać napiwków, doliczonych w procentach do rachunku. Istnieją poza tym jeszcze napiwki w fryzjerniach, w zakładach kosmetycznych, w hotelach, w szatniach. Są to resztki dawnych czasów. Dawniej ani kelner, ani szatniarz nie otrzymywali pensji, natomiast żyli z tego, co im napiwki przyniosły. Jak dowiadujemy się sprawa napiwków będzie unormowana przepisami w ten sposób, że będą one raz na zawsze zakazane. Doliczanie do rachunków, przyjmowanie i dawanie napiwków będzie karane w drodze administracyjnej.

Pociąg popularny do Krynicy

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach 23—24 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Krynicy na międzynarodowe akademickie narciarskie mistrzostwa Polski. Odjazd z Krakowa 23 bm. godz. 15.32. Przyjazd do Krynicy g. 21.03. Odjazd z Krynicy 24 bm. g. 19, przyjazd do Krakowa. g. 0.11.

Cena za przejazd tam i z powrotem 9.70 zł

Wzrost wkładów w P. K. O.

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej PKO, która po wysłuchaniu sprawozdania Komisji rewizyjnej, zatwierdziła bilans P K. O. za rok 1936, zamykający się czystym zyskiem zł 5.599.474.55.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o zł 13.981.942.60, osiągając na dzień 31 grudnia ub. r ogólną sumę zł 895.668.821.29. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 397.988 szt. do 2.286.830 sztuk. Ogólny obrót wyniósł nienotowaną dotąd cyfrę 30 miliardów zł

—<>—

PODZIĘKOWANIE

WPanu *Dr. J. GRÜNHUTOWI, GINEKOLOGOWI W KRAKOWIE, UL. JABŁONOWSKICH 3*, na tej drodze składają serdeczne podziękowanie za szczęśliwie przeprowadzoną operację oraz za nader troskliwą opiekę podczas przebiegu choroby. 197g

H. STÖGEROWIE.

—<>—

„SYLWETKI"

Często życie ludzkie jest jakby ekranem przez który przesuwają się sylwetki ludzkich postaci i charakterów. Aby sylwetki okazały się ludźmi, w których tętni krew, igrają namiętności, ludźmi dążącymi do zrobienia czegoś w życiu, trzeba, aby człowiek przestał być sylwetką, okazał się sobą.

To zdaje się być myślą przewodnią przepięknego filmu „Sylwetki", jaki stworzył Walter Reisch, ten Reisch, który znany jest szeroko w świecie literackim i filmowym jako wytworny scenarzysta filmu „Niedokończona Symfonia", a ostatnio jako również szczęśliwy współreżyser filmu „Maskarada" i reżyser filmu „Epizod".

Co jest ciekawego w metodzie twórczej W. Reischa — to jego niesłychanie bogata artystyczna fantazja. Walter Reisch, jeszcze przed rozpoczęciem roboty filmu widzi dokładnie scenę za sceną. Fantazja jego pracuje niemal jak aparat kinematograficzny, rozwijający taśmę filmową. Są to typowe zdolności człowieka predystynowanego na reżysera. Dzięki nim W. Reisch posiada z góry zdecydowany pogląd na to, kto ma w jego filmie grać i jak ma wyglądać. Tym się tłumaczy, że każdy film Reischa jest nietylko ewenementem w dziedzinie artystycznej, lecz jest także niespodzianką dla widzów kinowych, niespodzianką ujrzenia na ekranie nowych twarzy.

Powiedzmy odrazu, że te nowe twarze — to są nowe gwiazdy. Być wybranym przez Reischa do filmu, to znaczy rozpocząć wielką karierę filmową. Przypomnijmy sobie Paulę Wessely, która po filmie „Maskarada" i „Epizod" stała się jedną z najświetniejszych gwiazd filmu europejskiego.

W filmie „Sylwetki" mamy szereg tych nowych do niedawna mało znanych nazwisk. Taka Luli von Hohenberg, dawna członkini teatru wiedeńskiego, arystokratka z pochodzenia od czasu filmu „Sylwetki" staje się z miejsca gwiazdą. Zaangażowana do filmu z Kiepurą przeniosła się już do Londynu, jako gwiazda tamtejszego filmu, skąd droga do Hollywood stoi niewątpliwie przed nią otworem.

Annie Markart zwana „pięknym niebezpieczeństwem", to druga artystka, która przez Sylwetki stała się sławną gwiazdą pierwszej wielkości.

Lisl Handl wziął Walter Reisch do filmu wprost ze szkoły baletowej, a wprowadzając młodą uczenicę przed obiektyw kinematograficzny uczynił z niej jedno z najmilszych zjawisk filmu.

Dla roli bonvivanta, zawsze zwycięskiego pogromcy serc kobiecych, Walter Reisch wyszukuje Freda Henninga, artystę teatralnego, odtwórcę Schnitzlerowskich bohaterów.

Film ma zawsze to do siebie, że jako dzieło sztuki, choćby najbardziej śmiałe, jeżeli jest tylko dziełem talentu, porywa tłum. Takim dziełem jest film „Sylwetki", który teatr „Uciecha" w ramach swego bogatego jubileuszowego repertuaru przedstawia publiczności. Szerokie koła inteligencji, które tradycyjnie odwiedzają „Uciechę", na filmie „Sylwetki" będą miały prawdziwą ucztę artystyczną. 312kr

Tragiczny strzał

Absolwent Szkoły Rolniczej skazany na 3 lata więzienia

Dziewiętnastoletni Tadeusz Skalski, absolwent Szkoły Rolniczej w Czernichowie, otrzymał w ubiegłym roku posadę praktykanta w Lasach Państwowych Wraz z gajowym Emilem Jaskulskim wybrał się Skalski 6 marca ub. roku w godzinach wieczornych na obchód lasu w Pogwizdowie.

W pewnym momencie, idący ścieżką leśną usłyszeli jakieś głosy. Za chwilę ujrzeli cztery osoby, niosące drzewo. Znajdująca się w tej czwórce kobita, na widok gajowych, poczęła krzyczeć, tak, że z pobliskich chat wybiegło kilku mężczyzn, uzbrojonych w widły i drągi.

Skalski znalazł się w trudnej sytuacji, gdyż grupa uzbrojonych chłopów zbliżała się szybko do niego. W tym momencie wyjął rewolwer i strzelił, trafiając w głowę niejakiego Władysława Starego, który padł trupem na miejscu.

Tragiczny ten incydent był wczoraj tematem rozprawy w sądzie krakowskim. Młodociany zabójca tłumaczył się tym, że działał w obronie i pod wpływem przerażenia. Świadkowie zeznali, że grupa osób napotkana przez gajowych niosła drzewo, pochodzące z lasu włościańskiego

Proces zakończył się zasądzeniem Skalskiego na trzy lata więzienia. Prokurator postawił wniosek o zarządzenie natychmiastowego aresztu oskarżonego, sąd nie przychylił się jednak do wniosku.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „TEATR MŁODYCH" daje dziś przepiękną komedię muzyczną „Symche Płachte". Śliczna komedia, osnuta na kanwie świetnego humorysty żydowskiego J. Pregera wywołała zachwyt i entuzjazm tak krytyki jak i publiczności wypełniającej codziennie widownię. Jest to urocze, barwne, pełne humoru i wdzięku przedstawienie o pięknych dekoracjach, miłej muzyce i efektownej inscenizacji. Dziś 8.30 wiecz. przedstawienie popularne, ceny wyjątkowo zniżone. Środa i czwartek teatr nieczynny z powodu wyjazdu zespołu. „Teatr Młodych" przygotowuje dla Krakowa swoją najlepszą sztukę „Boston". Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7-mej przy kasie teatru, Bocheńska 7.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedia węgierska St Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina". Jutro „Krowoderskie zuchy" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W czwartek dramat J. Kędziory „Burza".

— „ALEŻ TO NIE NA SERIO". Komedia Ludwika Pirandella, w przekładzie Zofii Jachimeckiej będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz ostatni doskonały montaż rewiowy p. t. „Złoty karnawał". Już od jutra rozpoczyna w „Bagateli" gościnne występy znakomity król piosenkarzy znany szerokim rzeszom z płyt gramofonowych i audycyj w Polskim Radiu — Tadeusz Feliszewski w otoczeniu całego zespołu.

— KONCERT FRITZA KREISLERA ODŁOŻONY — z powodu nagłej operacji żony mistrza w Berlinie. O nowym terminie powiadomią afisze.

— „O SZTUCE W DZISIEJSZYM SPOŁECZEŃSTWIE". Na ten temat wygłosi dziś, we wtorek dnia 19 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Żyd. Tow. Teatralnego, Stolarska 9, pierwszy swój odczyt, znany historyk sztuki i kierownik Sekcji Muzealnej przy Żyd. Instytucie Naukowym we Wilnie, dr Otto Schneid. — Jutro we środę, o tej samej porze, drugi referat n. t. „Istota sztuki żydowskiej". Oba odczyty — z przeźroczami.

— TOMASZ MANN DO DZIEKANA FAKULTETU FILOZOFICZNEGO UNIWERSYTETU W BONN. Wielki pisarz niemiecki Tomasz Mann otrzymał z okazji 50-lecia urodzin tytuł honorowego doktora fakultetu filozoficznego uniwersytetu w Bonn. Gdy teraz Tomasz Mann stracił obywatelstwo niemieckie, zawiadomił go dziekan tego fakultetu, że skreślony został z listy honorowych doktorów uniwersytetu. Mann odpowiada dziekanowi obszernym listem, który ukazał się w formie broszury nakładem firmy wydawniczej Oprecht w Zurychu. List ten, do którego wnet wrócimy, jest dokumentem naszych czasów.

— SZTUKA BEZ MĘŻCZYZN. Sensacją teatralną Nowego Jorku jest sztuka p. t. „Kobiety", napisana przez Klarę Boothe. W sztuce tej występuje 35 kobiet. Pojedyncze epizody rozgrywają się w instytutach kosmetycznych, w pracowniach krawieckich, w garderobach teatru itd. Jedna scena pokazuje nam kobietę w wannie rozmawiającą telefonicznie z jednym ze swych przyjaciół. Mężczyzn nie ma na scenie, ale ich obecność jest wyczuwalna. Mężczyzna stanowi właściwie treść życia tych wszystkich kobiet.

— „TEATR MŁODYCH" W CHRZANOWIE. W środę 20 bm. montaż sceniczny „Missisipi", w czwartek 21 bm. komedia muzyczna „Symche Płachte". Przedstawienia odbędą się w kinie „Zorza" o godz. 8.30. Bilety w restauracji p. Selingera

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Amerykańska awantura".
APOLLO: „Jak wam się podoba" (Elżbieta Bergner).
ATLANTIC: „Mały lord Fauntleroy" (Friede Bartholemew) i „Ada to nie wypada"
BAGATELA: „Raj na ziemi" (Herman Thimig, Hans Moser) oraz rewia pt. „Złoty karnawał".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
PROMIEŃ: „Kain i Mabel" (Clare Gable i Marian Dawid).
STELLA: „Burza nad Andami" i „Kopciuszek".
ŚWIT: „Dla ciebie Mario" (film niemiecki)
SZTUKA: „Oskarżona" (Dolores del Rio, Douglas Fairbanks).
UCIECHA: „Szarża Lekkiej Brygady" (Errol Flym i Olivia de Hawilland) (film amerykański).
WANDA: „Romeo i Julia" (Norma Shearer, Leslie Howard, John Barrymore).

Polsko-palestyński clearing

Warszawa, 18. 1. (A). Jak się dowiadujemy, *sprawa clearingu polsko-palestyńskiego jest już ostatecznie załatwiona*. Kwestia clearingu wchodzi obecnie na teren realizacji. W najbliższych dniach nowo zorganizowany polsko-palestyński instytut rozrachunkowy odbędzie specjalne posiedzenie, na którym clearing polsko-palestyński otrzyma formę prawną.

Ożywienie w hutnictwie i przemyśle mechanicznym

Warszawa. 18. 1. (A) Z różnych stron kraju napływają pocieszające wiadomości o silnym ożywieniu w przemyśle. Szczególnie mocno naprzód ruszyło hutnictwo żelazne i stalowe. Huty są tak zawalone pracą, że nie przyjmują nowych zamówień na r. 1937. W związku z tym ruszyły całą parą kopalnie rudy żelaznej. Ostatnio w powiecie częstochowskim uruchomiono 3 nowe kopalnie. W najbliższej przyszłości spodziewane jest uruchomienie dalszych kilku kopalń. Obecnie w częstochowskim powiecie pracuje w kopalniach rudy 4000 górników Wydobyli oni w ubiegłym roku 30000 tonn rudy. W tym roku podwoiła się produkcja rudy. W pow. częstochowskim i w innych ośrodkach kraju zapanował duży ruch w kopalniach rudy żelaznej.

Dobra koniunktura zapowiada się też w przemyśle mechanicznym. Wielkie fabryki mechaniczne mają zamówienia na cały rok Charakterystyczne jest, że w przemyśle mechanicznym odczuwa się brak sił fachowych zarówno inżynierów jak majstrów i ślusarzy. Młodzi inżynierowie mechanicy, poszukiwani są przez fabryki mechaniczne Zarobki młodych inżynierów mechaników zaraz po ukończeniu studiów dochodzą do 500 zł mies. Również dobrze zarabiają technicy i majstrowie.

O zainteresowanie Polski terenami Konga belgijskiego

Bruksela, 18. 1. PAT. Wychodząca w Antwerpii „La Metropole" omawia polskie zagadnienia emigracyjno-surowcowe. Żądania Polski należy usprawiedliwić potrzebą artykułów kolonialnych i rud. Jak wiadomo, Polska jest pozbawiona wysokowartościowych rud żelaza i miedzi i musi przywozić w wielkich ilościach surowce włókiennicze, głównie bawełnę, oraz produkty spożywcze kolonialne. Czy nie byłoby rzeczą racjonalną, zapytuje dziennik, zorientować Polskę w kierunku rozwinięcia działalności w Kongo do wysokości własnych potrzeb? W ten sposób Belgia uzyskałaby sprzymierzeńca w razie potrzeby bronienia swych praw do Konga na forum międzynarodowym.

Przedwczesne zainteresowanie Abisynią jako terenem emigracyjnym

Warszawa, 18. 1. (Sin) Wiadomość o powierzeniu konsulatowi RP. w Rzymie uprawnień przy załatwianiu spraw, dotyczących obszarów Abisynii, wywołała napływ licznych zapytań do władz emigracyjnych o możliwości wyjazdu i osiedlenia się obywateli polskich w tej nowej kolonii włoskiej. Jak nas informują, zabiegi o emigrację do Abisynii są przedwczesne, gdyż rząd włoski nie rozstrzygnął jeszcze kwestii, czy dopuszczane będzie osiedlenie się w Abisynii obywateli obcych. Na razie żadne wizy emigracyjne do Abisynii nie są wydawane.

Przeciw polityce ustępstw wobec Niemiec

Paryż, 18. 1. PAT. „Echo de Paris" zamieszcza wywiad z byłym ministrem kolonij Lamoreux, **który wypowiada się kategorycznie przeciwko możliwości ustąpienia jakiejkolwiek kolonii francuskiej Niemcom, ale jednocześnie jest za przyznaniem pewnych korzyści gospodarczych i finansowych Rzeszy za pewne ustępstwa z jej strony. Niebezpieczeństwo wojny może być usunięte tylko przez politykę stanowczą, a nie przez politykę ustępstw, świadczących o słabości.**

Jutrzejsze pesiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 1. (Sin) W środę 20 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia o uchyleniu odrębności stanowych, ustawa o P.A.L., o utrzymaniu publicznych szkół powszechnychc, o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, o państwowym podatku przemysłowym itd.

—□—

P. Goering znowu przybywa na polowanie do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18. 1. (Sin.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że premier Goering w bieżącym roku podobnie jak i w latach ubiegłych przyjedzie na polowanie do Polski. Niektórzy twierdzą, że polowanie to odbędzie się wkrótce po powrocie Goeringa z Włoch, inni zaś, że dopiero w połowie lutego. Polowanie będzie miało miejsce w Białowieży.

W kołach poinformowanych potwierdzają wiadomość, że wizyta ministra Becka w Bukareszcie została odłożona do końca lutego.

—□—

Eksplozja w fabryce łódzkiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 18. 1. (G). W fabryce braci Laskowskich przy ul. Pomorskiej 40 nastąpiła eksplozja wskutek pęknięcia kotła do ogrzewania. Budynek uległ częściowemu zniszczeniu, a 8 osób doznało ran wskutek poparzenia i ugodzenia kawałkami pękniętego kotła. Wybuch spowodowany został prawdopodobnie zamarznięciem przewodów cieplnych.

KRONIKA ŚLĄSKA

Prawda zwyciężyła -- Żydzi nadal pokrzywdzeni...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 18.1. (P) Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się pod przew. s. o. Bernackiego rozprawa przeciw Romanowi Sterngastowi, urzędnikowi prywatnemu z Katowic. Rozprawa ta była echem wyborów do ogólno-miejscowej Kasy Chorych w Katowicach, kiedy żydowscy pracownicy umysłowi poraz pierwszy w Katowicach wnieśli własną listę kandydatów do wydziału Kasy. Lista żydowskich pracowników została unieważniona, gdyż zarząd Kasy Chorych dopatrzył się, że rzekomo 11 podpisów było na niej sfałszowanych. Wobec tgo wniósł zarząd Kasy Chorych doniesienie do prokuratorii przeciw pełnomocnikowi listy Romanowi Sterngastowi.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony nie dopuścił się aktem oskarżenia objętego czynu, wobec czego *sąd uwolnił go od winy i kary*. Oskarżonego Sterngasta bronił adw. **dr Ludwik Jaffe.**

Mąż zaufania żydowskiej listy żydowskich **urzędników został więc** zrehabilitowany, **lecz urzędnicy żydowscy** pozostali na dal **bez** reprezentantów *w* Kasie Chorych.

Antyfaszystowskie uchwały kongresu młodzieży demokratycznej

Katowice, 18. 1. (K) W dniu wczorajszym obradował w Katowicach kongres młodzieży demokratycznej, zwołany przez komitet porozumiewawczy Zw. Młodzieży Socjalistycznej, Zw. Mł. demokratycznej „Jedność" i Legionu Młodych (frakcja). Na kongresie tym między innymi mówcami zabrał głos przedstawiciel Zw. Młodzieży „Jedność" p. Dubiel, który podkreślił, że pomimo, iż organizacja jego opiera się na zasadach chrześcijańskich, przystąpiła ona jednak do walki z faszyzmem i antysemityzmem o Polskę demokratyczną i ludową. Mówca potępił gwałty „paniczyków" endeckich, którzy posiadając konika antysemickiego chcą odwrócić uwagę mas od swych faktycznych zamiarów. Po myśli tego referatu przyjęto wkońcu odpowiednie rezolucje.

Antysemicki występ reprezentanta „Ruchu"

Katowice, 18. 1. (K). Do niesłychanego skandalu „rasistowskiego" doszło wczoraj na sejmiku piłkarzy śląskich w Katowicach. Do komisji matki zostali wybrani między innymi przedstawiciel Ż. K. S. Katowice p. Sicher, oraz przedstawiciel KS. Powstaniec Brzezinka p. Heiman Nothmann. Na posiedzeniu komisji po wyborze przewodniczącego w osobie dra Wojcieszyna wstał z miejsca *reprezentant piłkarskiego mistrza Polski K. S. „Ruch" p. Szpila i zażądał wykluczenia z posiedzenia pp. Sichera i Nothmana, „gdyż ze Żydami przy jednym stole obradować nie można"*. Pomimo protestu p. Sichera przeciwko poddaniu tego wniosku pod głosowanie, przewodniczący zarządził głosowanie *i wniosek przepadł* 5 *głosami przeciwko* 3. Mimo odrzucenia tego wniosku, przedstawiciel ŻKS-u opuścił zebranie jako protest przeciwko poddaniu pod głosowanie tego wniosku i protest swój złożył na ręce przewodniczącego walnego zebrania pułk. Żołędziowskiego. *P. pułkownik po zapoznaniu się z incydentem zażądał od Szpili wycofania tego wniosku, względnie opuszczenia zebrania. Odpowiednie „pouczenie" otrzymał również przewodniczący komisji matki dr. Wojcieszyn.*

Na marginesie tego incydentu trzeba zaznaczyć, że największą frekwencję na meczach „Ruchu" stanowią Żydzi, którzy przyjeżdżają nawet gremialnie z Zagł. Dąbrowskiego. Nie małe zasługi dla „Ruchu" położył Żyd Frey, który ostatnio musiał ustąpić z zarządu „Ruchu". Przedstawiciel tego klubu w ten sposób odwdzięczył się Żydom, którzy niewątpliwie sobie to zapamiętają...

Dzisiejsza prasa hitlerowska popołudniowa, przynosi opis tego incydentu ze specjalnym wyróżnieniem p. Szpili...

Złagodzony wyrok na mężo- i ojcobójczynie

Katowice, 18. 1. (K). Przed sądem apelacyjnym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa odwoławcza przeciwko Franciszce Wlokowej i jej zamężnej córce Zofii Sikorowej, oskarżonym o otrucie męża i ojca. Jak wiadomo, Wlokowa skazana została przez sąd okręgowy na 9 lat więzienia, zaś jej córka na 8 lat. W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny biorąc po duwagę skruchę oskarżonych, zmniejszył Wlokowej karę na 5 lat więzienia, zaś Sikorowej na 3 lata. Ponadto sąd podarował im część kary na podstawie amnestii.

Zjazd rabinów obraduje nad sprawą trybowania tylnego mięsa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 1. (A). Dziś w godzinach popołudniowych rozpoczął się w lokalu związku Rabinów RP. zjazd rabinów z całego kraju. W zjeździe bierze udział kilku znanych rabinów i cadyków, delegacje cadyków z Bełza, Bobowy itd. Z powodu mrozów nie przybył do Warszawy słynny cadyk wileński reb Chaim Ojzer Grodzieński. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Związku Rabinów i brata cadyka z Góry Kalwarii rabina pabianickiego Altera zjazd wysłuchał szeregu sprawozdań rabinów z poszczególnych miast. Sprawozdania dotyczyły sytuacji gmin żydowskich po wprowadzeniu w życie ustawy ubojowej. 90 proc. gmin, których budżety były pokrywane w przeważnej mierze z dochodów uboju rytualnego, stoi obecnie w obliczu ostatecznej zagłady.

Po omówieniu tych sprawozdań zjazd przystąpił do omówienia najważniejszego punktu porządku dziennego, a mianowicie sprawy trybowania zadnich części wołów i cieląt. Dyskusja dookoła tej sprawy przeciągnęła się do późnej nocy. Zjazd rabinów nosi charakter najściślej poufny. Ze względu na specyficzne warunki, w jakich przypadło rabinom zajmować się sprawą trybowania, nie będzie ujawniona ani treść przemówień poszczególnych rabinów, ani też nie ogłosi się nazwisk tych uczestników zjazdu, którzy wypowiedzieli się za lub przeciwko trybowaniu. Ostateczne uchwały zjazdu w tej sprawie zostaną ogłoszone jutro.

Warszawa, 18. 1. (A). Z dniem 19 bm. przystępuje się w Warszawie po raz pierwszy do trybowania zadnich części mięsa. Trybowanie ma się odbywać w 22 jatkach koszernych, zrzeszonych w nowo założonej spółdzielni, na czele której stanął były referent dla spraw mniejszości żydowskiej w komisariacie rządu p. Leizer Hendler.

Mięso koszerne dla Żydów na Pomorzu

Gdynia. 18. 1. (ŻAT) Dzięki interwencji gmin żydowskich z Torunia, Gdyni, Bydgoszczy i Grudziądza zezwolono na ubój rytualny w Aleksandrowie i na podział koszernego mięsa w poszczególnych gminach pomorskich. W ten sposób żydowskie gminy na Pomorzu zaopatrywane będą w mięso koszerne.

Barcelona ostrzeliwana przez okręt powstańczy

Barcelona. 18. 1. PAT. Ubiegłej nocy ok. godz. 2 nad ranem okręt powstańczy, przy puszczalnie „La Canarias" ostrzeliwał Barcelonę z odległości 25 klm, znajdując się na wysokości ujścia rzeki Besos. Baterie cytadeli Montjuie zmusiły statek do ucieczki. Ogółem wymieniono ok. 40 strzałów, które obustronnie nie spowodowały żadnych strat. Odłamek pocisku zranił przypadkowo jednego człowieka.

Madryt. 18. 1. PAT. Rada obrony Madrytu donosi, że na froncie madryckim na odcinkach miasta uniwersyteckiego i Moncloa toczyły się gwałtowne walki. Wysiłki powstańców, zmierzające do wyparcia wojsk rządowych z pozycji dokoła kliniki uniwersyteckiej, załamały się zupełnie. Na froncie Guadalajara silne ataki nieprzyjacielskie na pozycje wojsk rządowych w pobliżu Avanades zostały odparte. Lotnictwo rządowe bombardowało skutecznie port Melilli.

Ostatni świadek arabski

Jerozolima. 18. 1. (ŻAT) Jako ostatni z przedstawicieli arabskich na dzisiejszym niejawnym posiedzeniu Komisji królewskiej stanął chrześcijański adwokat Georg Antonius. Omówił on głównie arabską interpretację przyczyn ostatnich rozruchów palestyńskich. Sądzi on, że główną przyczyną rozruchów jest nieodpowiednia organizacja władzy rządowej. Administracja palestyńska pochłania fantastyczne sumy pieniężne. Drugą jego zdaniem przyczyną rozruchów jest to, że Arabowie odczuwają traktowanie ich w sposób gorszy(?!) niż Żydów.

Lord Peel: A przecież to samo, lecz w stosunku do siebie twierdzą także Żydzi.

Antonius: Tym niemniej Arabowie mają przeświadczenie, że dzieje im się krzywda przez emigrację żydowską i politykę rolną rządu palestyńskiego.

Na posiedzenie przedpołudniowe Komisja zaprosiła także Auni Bej Abdul Hadiego, który miał wyjaśnić sprawę rzekomo nieścisłego tłumaczenia na język angielski, jego poprzedniego oświadczenia w języku arabskim w kwestii projektu zwołania konferencji okrągłego stołu i stosunku Arabów do tego projektu. Auni Bej wyjaśnia, że przez swoje oświadczenie pragnął on podkreślić, że w obecnych warunkach Arabowie nie uważają za możliwe wziąć udział w konferencji okrągłego stołu Arabów i Żydów.

Adwokat Antonius kontynuował swoje wyjaśnienia także na posiedzeniu popołudniowym jawnym, po czym na posiedzeniu poufnym Komisja raz jeszcze przesłuchała Wysokiego Komisarza sira Artura Wauchope'a i prawdopodobnie na tym zakończyła swoje prace.

Kredyty budowlane tylko na budowę małych mieszkań

Warszawa, 18. 1. (A). W tym roku ma być dokonana doniosła reforma w zasadach kredytowania budownictwa mieszkaniowego. Ze względu na dotkliwy brak małych lokali, intencją władz subsydujących budownictwo ma być popieranie budowy małych mieszkań. Z tych względów *kredyt będzie udzielany wyłącznie na domy o mieszkaniach, składających się z 2 i 3 pokoi.* Natomiast lokale większe nie będą korzystały z kredytu państwowego. Przyczyni się to oczywiście do potanienia małych mieszkań i do zwiększenia podaży na rynku, gdyż w chwili obecnej za mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni płaci się w Warszawie do 200 zł. miesięcznie. Przedsiębiorcy warszawscy zgłosili do komitetu rozbudowy wnioski na 18 milionów zł.

Procesy dewizowe w Chorzowie

Chorzów, 18. 1. PAT. Sąd okręgowy w Chorzowie skazał obywatela niemieckiego Wilhelma Wirmsdorffa, inżyniera z Wrocławia za przekroczenie dewizowe na 8 miesięcy więzienia i tysiąc złotych grzywny. Poza tym skazał sąd 5 osób na kary od 6 do 8 miesięcy więzienia.

Zajścia antyżydowskie w Bełchatowie

Warszawa. 18. 1. (A) Żydowska gmina wyznaniowa w miasteczku Bełchatów woj. łódzkie zwróciła się do władz policyjnych o pomoc i wzmocnienie nadzoru z powodu wystąpień antyżydowskich. W ostatnich dniach w związku z bojkotem na terenie Bełchatowa doszło do szeregu zajść. W 2 sklepach wybito szyby i w czasie incydentów ulicznych pobito 5 przechodniów żydowskich.

Znowu zajścia na Uniwersytecie warszawskim

Warszawa, 18. 1. (A). W dniu dzisiejszym doszło do nowych awantur na terenie Uniwersytetu. Około godziny 13 w przerwie między jednym a drugim wykładem prof. Jarry grupa studentów, złożona z 40 osób, rozrzuciła w korytarzu większą ilość ulotek antyżydowskich, podpisanych przez oddział akademicki Stronnictwa Narodowego. Jednocześnie wznoszono okrzyki, domagając się usunięcia Żydów z uczelni, wstrzymania dochodzeń przeciwko uczestnikom blokady itd. Grupa demonstrantów przeszła następnie do gmachu głównego, *gdzie krwawo pobito czterech studentów i trzy studentki żydowskie.*

Do drobniejszych incydentów doszło również podczas wykładów chemii. Podczas awantur wybito kilka szyb.

W S. G. H. przed wykładem prof. Koźmińskiego kilku słuchaczy żydowskich siadło na jednej z ławek po jednej stronie. Stało się to powodem incydentu, w rezultaci którego *siłą usunięto studentów żydowskich z zajmowanych miejsc.* Wykładu wysłuchali studenci żydowscy stojąc.

Akademik tłukł szyby i...

Lwów. 18. 1. (M) Sąd grodzki we Lwowie rozpatrywał dziś sprawę znanego działacza endeckiego, studenta 5 roku medycyny Czesława Rojka, oskarżonego o wybicie szyb w sklepach żydowskich przy ul. Łyczakowskiej dnia 20 października ubiegłego roku. Rojek aresztowany został również pod zarzutem współudziału w napadzie w Parku Kilińskiego na urzędnika prywatnego Rosenbauma, który z powodu od niesionych ran zmarł potem w szpitalu. — Dochodzenia w tym kierunku zostały jednak przeciwko Rojkowi umorzone.

Na dzisiejszej rozprawie Rojek wypiera się winy.

Celem zawezwania nowych świadków, rozprawę odroczono.

Przed powstaniem liceów

Warszawa. 18. 1. (Sin.) W roku bieżącym zrealizowana ma być ostatecznie sprawa reformy szkolnictwa średniego w Polsce. Jak wiadomo, z rokiem szkolnym 1937/38 powstać mają pierwsze klasy szkoły licealnej, gdyż klasy czwarte nowego typu, zastępujące dotychczasowe klasy szóste, stanowią ostatni stopień reorganizacji gimnazjów. W roku bieżącym i przyszłym egzaminy maturalne odbędą się jeszcze według starego typu, gdyż prace w Ministerstwie Oświaty nad reformą matury nie zostały jeszcze zakończone.

W związku z utworzeniem liceów wyda niebawem Ministerstwo Oświaty szereg rozporządzeń, określających ustrój szkoły licealnej ogólnokształcącej i zawodowej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 18. 1. (M). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach przy tendencji silnie zwyżkowej i usposobieniu mocnym.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 26.25—26.50, zbiorowa czerw. 25.75—26, jednolita biała 26—26.25, zbiorowa biała 25.50—25.75, żyto stand. I. 21.50—21.75, II 21.25—21.50, jęczmień jednolity 23.25—23.50, jęczmień zbiorowy 22.50—22.75 pastewny 21.50—21.75 owies stand. I. nie zadeszcz. 18.225—18.50 Ia lekko zadeszcz. 17.75—18 II nie zadeszcz. 17.75—18 IIa lekko zadeszcz 17—17.25 kukurudza krajowa 18—18.50 hreczka przemiałowa 27—27.50, pastewna 19.50—20 len 44—45 siemień konopi 34.75—35.25 rzepik ozimy 50—51 rzepik letni 41—42 kasza hreczana 44—45 koniczyna czerw. naturalna 100—105 czerwona wolna od kanianki 115—120 nasienna wolna od kanianki 96 proc. 125—130. Mąka pszenna gat. I. wyciąg. 42—42.25 Ia 41.25—41.75 Ib 40.25—40.75 Ic 39.25—39.75 Id 38.25—38.75 IIa 36.75—37.25 IIb. 36.25—36.75 IIc 35.50—36 IId 33.25—33.75 IIe 32.25—32.75 IIf 30.75—31.25 IIg 28.25—29.25 IIIa 23—23.50 IIIb 21.50—22 mąka pszenna pastewna 19—19.50 razowa do 95 proc. 29—29.25, mąka żytnia wyciągowa do 30 proc. 34.75—35.25 gat. I do 50 proc. 32.25—32.75 do 65 proc. 30.25—30.75 II od 50—60 proc. 24—24.50 razowa do 95 proc. 25.50—26 poślednia ponad 65 proc. 20.50—21 otręby żytnie 14.25—14.50 pszenne grube 14.50—15 średnie 13.75—14.25. Inne kursy nie zmienione.

„Palestyńska" sesja nadzwyczajna komisji mandatowej Ligi Narodów

Genewa, 18. 1. ŻAT. Nadzwyczajna sesja komisji mandatowej Ligi Narodów zwołana zostanie bezpośrednio przd sesją zwyczajną, której termin ustalony został na dzień 17 czerwca. Na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej znajdzie się *wyłącznie sprawa Palestyny.*

* * *

Jerozolima, 18. 1. ŻAT. Komisja Królewska, która w dniu dzisiejszym ukończyła swe prace, odbyła w czasie od 11 listopada ub. r. ogółem 30 posiedzeń jawnych i 18 poufnych.

Sekretarz rządu palestyńskiego ustępuje

Londyn, 18. 1. ŻAT. Urzędowo ogłoszono, że generalny sekretarz rządu palestyńskiego Hall opuszcza swe stanowisko w Jerozolimie, powołany na urząd rezydenta brytyjskiego przy sułtanacie w Zanzibar w Afryce.

Nowa prowokacja litewska na granicy

Warszawa, 18. 1. PAT. W dniu 13 bm. na terenie powiatu święciańskiego, po raz czwarty został wywrócony słupek graniczny przez strażników litewskich. *Patrol polski, obchodząc ten odcinek, wbił słupek na swoje dotychczasowe miejsce, przy czym był ostrzeliwany przez Litwinów.* Słupek graniczny jest obecnie specjalnie strzeżony przez placówki K.O.P-u. W myśl utartej praktyki, władze polskie zawiadomiły starostę litewskiego pogranicznego powiatu o tym incydencie. Do dnia dzisiejszego nie otrzymano na to zawiadomienie żadnej odpowiedzi, co do pewnego stopnia potwierdza udział władz administracji litewskiej w *planowej prowokacji granicznej.*

W związku z tym incydentem, niektóre agencje zagraniczne lekkomyślnie podały informację, jakoby polska straż graniczna przesunęła słupy w głąb terytorium litewskiego. Tendencyjność powyższych informacyj wyraźnie wskazuje na kowieńskie źródło ich pochodzenia. Wywracanie i usuwanie słupów granicznych na *granicy polsko-litewskiej przez Litwinów powtarza się coraz częściej i nosi charakter planowej prowokacji, zmierzającej do wywołania niepokoju na tej granicy.* Jest rzeczą oczywistą, że lansowanie tendencyjnych fałszów może mieć na celu jedynie mą enie atmosfery międzynarodowej, a wątpliwym jest, aby to odpowiadało właściwie zrozumianym interesom samej Litwy.

Dwie bomby zegarowe w Wilnie

ZAMACH NA REDAKCJĘ „DER TOG"

Wilno, 18 1. (Tel.). W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano tu dwóch zbrodniczych zamachów przy pomocy bomb zegarowych. Około godz. 3-ej w nocy wybuchła bomba przed budynkiem, mieszczącym wydawnictwo dziennika żydowskiego „Der Tog". O sile eksplozji świadczy fakt, że kilkaset szyb w okolicznych domach zostało wybitych. Urządzenie drukarni i biur wydawnictwa uległo zniszczeniu. W murze, w miejscu podłożenia bomby, powstała wielka wyrwa.

Niemal o tej samej godzinie udaremniono na ul. Szerokiej wybuch podobnej bomby zegarowej, podłożonej pod sklepem Rabinowicza, również nastawionej na godz. 3-cią rano. Dzięki wykryciu bomby na kilka minut przed tym terminem, zapobieżono eksplozji. Tej samej nocy dokonać miano przytrzymania pewnego osobnika, niosącego bombę. Szczegóły toczącego się w tej sprawie śledztwa, otoczone są tajemnicą.

Także w Warszawie zamach bombowy

Warszawa, 18. 1. (Sin). Dziś o godz. 10-tej wieczór z jadącego przez ul. Kruczą samochodu rzucona zostaa bomba w stronę sklepu Rubina Wajcentregera. Wskutek eksplozji wybita została szyba wystawowa sklepu oraz zniszczone urządzenie sklepowe.

Walka z Ukraińcami i Żydami pod pokrywką zwalczania trockizmu

Moskwa, 18. 1. PAT. Z Charkowa donoszą: W organizacji partyjnej trustu „Stal" pieniądze państwowe są rozkradane, a cały aparat partyjny, jak pisze „Charkowskij Raboczij", „zaśmiecony jest przez wrogie elementy trockistowskie". Kierownik trustu Szlejfer, jak ustalilo dochodzenie, jest „trockistą". Poza tym inne kierownicze stanowiska również zajmowali „trockiści, kontrrewolucjoniści, białogwardziści, petlurowcy, bundowcy i mienszewicy". Przeszło 20 procent aparatu partyjnego w truście „Stal" stanowiło „klasowo wrogi element". Kierownik trustu „Koks" Łogidow również miał utrzymywać ścisłe stosunki z „kontrrewolucjonistami" z trustu „Stal".

Przypuszczać należy, że w danej sprawie chodzi nie tyle o sprzeniewierzenia, ile o nacjonalistów ukraińskich i żydowskich, a także o opozycjonistów lewicowych, których władze centralne usiłują doszczętnie wytępić.

Prezent pełnoletności „religijnej" dla Hitlerjugend!

Paryż. 18. 1. PAT. Havas donosi z Berlina: W Niemczech 14-letnie dzieci mają prawo, bez zezwolenia rodziców, składać oświadczenie o swym wystąpieniu z kościoła. Kilka wypadków wystąpienia dzieci w tym wieku z kościoła zostało skierowanych do trybunału w Berlinie, gdzie zapadło orzeczenie, że działanie tych dzieci ma ważność prawną, gdyż w 14-ym roku życia jest się już pełnoletnim (!!) z punktu widzenia religii. Najwyższe władze kościoła protestanckiego w Niemczech zwracają uwagę rodziców na doniosłość tego orzeczenia trybunału, żądając równocześnie, aby pastorzy i wychowawcy młodzieży postarali się zapobiegać tego rodzaju wypadkom.

Brak opału w Belgii

Bruksela, 18. 1. Gazeta „Derniere Heure" donosi, że rząd belgijski zdecydował znieść wszelkie ograniczenia kontyngentowe na import węgla zagranicznego do Belgii, a *to z powodu braku opału w Belgii.*

Bruksela, 18. 1. PAT. Antwerpska katolicka „La Metropole" wyraża opinię, że rząd belgijski, zamiast sprowadzać z Polski górników, celem zabezpieczenia się przed deficytem w produkcji belgijskich kopalń, powinien raczej otworzyć drzwi dla importu węgla polskiego do Belgii. W ten sposób, górnicy polscy, pracując we własnym kraju, zlikwidują powstały chwilowy deficyt w produkcji belgijskiej, a Belgia zaoszczędzi sobie na przyszłość kosztów utrzymania górników, których obecność w Belgii może się okazać niepotrzebną, a nawet niebezpieczną, skoro przejdzie obecna chwilowa dobra koniunktura na dostawy krajowe węgla. Dodatkowy, wzmożony przywóz węgla polskiego można ewentualnie skompensować wywozem towarów belgijskich do Polski, co da dodatkowe zatrudnienie belgijskim warsztatom mechanicznym.

Praga. 18. 1. PAT. Profesor polonistyki, na Uniwersytecie Karola w Pradze, dr Marian Szyjkowski wybrany został członkiem zwyczajnym Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Nauk.

Epidemia grypy w Warszawie

Warszawa. 18. 1. (A). Według raportów dzielnicowych Ubezpieczalni Społecznych na skutek panującej w stolicy grypy zgłasza się do lekarzy domowych około 12.000 chorych dziennie. Najliczniejsze zachorowania występują w żydowskiej dzielnicy miasta i na Pradze. Apteki prywatne wydają o blisko 30 procent więcej leków przeciw grypie niż normalnie. W związku z epidemią grypy zaobserwowano wzrost pogrzebów żydowskich. Śmiertelność wśród Żydów wzrosła o 8—10 procent.

Miliardowy spadek

Warszawa, 18. 1. (A). W tym roku otwarto postępowanie spadkowe w Anglii po lordach Buttlerach, spokrewnionych z polskimi rodzinami, a m. in. z Niedziałkowskimi. Spadek ten składa się z kopalń, olbrzymich domów i kosztowności w globalnej sumie 3 miliardów zł. W Warszawie powstał specjalny komitet, który ma się zająć wywindykowaniem tego spadku. Inicjatorem powstania komitetu jest major Kazimierz Buttler i pułkownik Konopka.

Odszkodowanie za zatrucie w łazience

Warszawa, 18. 1. (A). Sąd okręgowy wydział cywilny ogłosił dziś sensacyjny wyrok w głośnym procesie o odszkodowanie, wytoczonym przez rodzinę inżyniera Gürtlera, który przed 3 laty zmarł podczas kąpieli w łazience. Inż. Gürtlera znaleziono nieżywego, a sekcja zwłok ujawniła zatrucie gazami spalinowymi, które nie miały ujścia wskutek wadliwego stanu przewodów kominowych. Rodzina zmarłego wystąpiła do sądu o odszkodowanie przeciwko właścicielowi domu w wysokości 150.000 zł. Dziś sąd ogłosił wyrok, mocą którego *zasądzono na rzecz rodziny zmarłego od właściciela domu 80.000 zł.*

Konkurenci mennicy państwowej

Toruń, 18. 1. PAT. Władze policyjne zlikwidowały w Tczewie w zakonspirowanym warsztacie szewskim fabryczkę fałszywych monet 50-groszowych, jednozłotowych oraz jednoguldenowych gdańskich. Znaleziono dowody rzeczowe w postaci przyrządów i materiałów do fabrykowania fałszywych monet oraz znaczną ilość gotowych już falsyfikatów. W areszcie osadzono kilka osób.

Pożar w kinoteatrze w Gdyni

Gdynia, 18. 1. PAT. Dziś wieczorem w kinie „Lido" wybuchł w czasie przedstawienia pożar. Publiczność opuściła kino bez paniki. Spłonęła część dachu.

Straszny wypadek na statku

Gdynia, 18. 1. PAT. W niedzielę wieczorem na statku niemieckim „Minna Cords", stojącym w strefie wolnocłowej w Gdyni, podczas manipulacji przy windzie okrętowej został pochwycony przez stalową linę windy pierwszy oficer statku, Otto Mickleit, któremu lina urwała lewą nogę przy samej pachwinie. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon ofiary wypadku wskutek silnego upływu krwi.

40 tysięcy contra 32 tysiące

Londyn. 18. 1. PAT. Agencja Reutera na podstawie obliczeń z różnych źródeł podaje, że jak się zdaje, po stronie wojsk rządowych Hiszpanii walczy przeszło 40 tys. cudzoziemców, a po stronie wojsk gen. Franco — ok. 32 tys. w czym 20 tys. Włochów i 12 tys. Niemców.

Atak na kontrtorpedowiec francuski

Paryż. 18. 1. PAT. Agencja Havasa donosi: Koła miarodajne dowiadują się, że na Morzu Śródziemnym bombardowany był kontrtorpedowiec francuski przez samolot którego narodowości dotychczas jeszcze nie ustalono. Zrzucono na okręt 6 bomb, które jednak nie trafiły. Koła urzędowe nie podają na razie żadnych wyjaśnień.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 160-99; Dr Stein Emanuel, Dietla 57, tel. 143-40; Dr Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5; Dr Abend Józef, Rynek Podgórski 11, tel. 126-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Brodzińskiego 1.

NAJBLIŻSZE ODCZYTY SYJONISTYCZNEGO UNIWERSYTETU LUDOWEGO

Sala Hotelu Londyńskiego — Stradom 11.

DDnia 23 bm. godz. 15 dr Maksymilian Schönberg: Wychowanie zdrowego dziecka. godz. 16 drowa Maria Aptowa: Żydowska kobieta pracująca w Erec.

Dnia 30 bm. godz. 15 dr Emil Schinagel: O znaczeniu i potrzebie sztuki plastycznej, godz. 16 Izak Stern: Żydzi a przyroda (z okazji Chamisza Asar b'szwat).

Dnia 6 lutego godz. 15 dr Henryk Leser: Sport — podstawa odrodzenia narodowego. godz. 16 dr Dawid Lazer: Rozwój prasy żydowskiej.

Dnia 13 lutego godz. 15 dr Ludwik Menasche: Solidaryzm — idea i rzeczywistość, godz. 16 dr W. Goldblatt: Sądy przysięgłych a demokracja.

Dnia 20 lutego godz. 15 dr Zachariasz Silberpfennig: Ziemia i woda — najistotniejsze problemy współczesnej Palestyny. godz. 16 inż. Felicja Stendigowa: Małżeństwo a wychowanie.

Dnia 27 lutego godz. 15 dr Feliks Lachs: Polityka prawa narodów, godz. 16 dr Alfred Ehrenpreis: Przeloty ptaków.

Legitymacje uniwersytetu ludowego są do nabycia w biurze Org. Syjon. Dietla 107.

KONCERT ITALSKIEJ MUZYKI KAMERALNEJ.

Dyrekcja Instytutu Kultury Italskiej zawiadamia, że w czwartek 21 bm. o g. 19 odbędzie się w sali Instytutu przy ul. Sławkowskiej 11 p. z inicjatywy p. prof. Nedianiego pierwszy koncert Italskiej Muzyki Kameralnej w program którego wchodzą: Rossini (Quartetto) Rieti (Sonata) Nediani (Pastorale e Rondo) Wykonawcy członkowie Kameralnego Zespołu Instrumentalnego Krakowskiego Tow. Muzycznego.

PROBLEMY DORASTAJĄCEJ MŁODZIEŻY.

P. prof. Helena Steinbergowa wygłosi dziś we wtorek, pogadankę na ten interesujący temat na podwieczorku towarzyskim „Wizo" (Szewska 4, I. p.) Początek o godz. 5.30 pop. Goście mile widziani.

„ŻYCIE ŻYDOWSKIE W ZWIERCIEDLE HUMORU".

Dziś, we wtorek, dnia 19 bm. wygłosi dr Herschdörfer odczyt na powyższy temat w Stow. Solidarność B'nei Brith o godz. 8.30 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ŚWIETLICA DLA PRACOWNIC

Wojewódzki komitet WF i PW otwarł świetlicę dla pracownic fabrycznych i handlowych przy ul. św. Jana 22, która została oddana pod opiekę Okręgowego Urzędu WF i PW.

Przez stworzenie świetlicy komitet dążył do zapewnienia pracownicom możliwości odpowiedniego spędzenia czasu wolnego od pracy zawodowej Do świetlicy uczęszcza około 300 pracownic, mając możność korzystania z dzienników i czasopism, słuchania audycji radiowych i wypożyczania książek.

P. PARYLEWICZ ODWIEDZIŁ ŻONĘ

Wczoraj przybył do Krakowa b. prezes Sądu Apelacyjnego Parylewicz, który w towarzystwie swego syna? dziego śledczego odwiedził swą żonę, przebywającą w szpitalu. Rozmowa trwała godzinę i dotyczyła wyłącznie spraw familijnych.

Parylewiczowa ma pozostawać pod opieką lekarską jeszcze jeden do dwóch dni.

DOCHODZENIA W DYREKCJI KOLEJOWEJ

Jak słychać w krakowskiej Dyrekcji Kolejowej prowadzone są ostatnio badania w dziale dzierżawy bufetów. Chodzi podobno o to, że jeden z b. dzierżawców bufetu nie wpłacił kwoty dzierżawnej.

NIEWIADOMO CO SKRADZIONO.

Skradziono garderobę z mieszkania dra Józefa Wodnickiego, przy ul. Wielopole 6, wartość skradzionych rzeczy na razie nie ustalona, ponieważ poszkodowany przebywa obecnie w Zakopanem.

POŻAR.

W sklepie Stanisława Zająca przy ul. Miedzianej 98, dnia 17 bm., powstał pożar od rury pieca wej, skutkiem czego zapaliła się ścianka drewniana. Straż pożarna ogień ugasiła.

Kraków pozbawiony mięsa koszernego na skutek nowych trudności

Na rynku mięsnym nastąpiły ostatnio pewne komplikacje. Zarząd Miejski, który zgodnie z ustawą uruchomić miał odpowiednią ilość tzw. tanich jatek, nie uczynił tego dotychczas. Wobec tego rzeźnicy żydowscy posiadają znaczne zapasy tylnego mięsa, którego nie mogą sprzedać.

W tej sytuacji musiano zaprzestać na razie uboju rytualnego w Krakowie, bo rzeźnicy żydowscy będą w swych jatkach od jutra sprzedawać wyłącznie mięso tylne. W związku z tym ukaże się dziś odezwa rabinatu krakowskiego zawiadamiająca, że od jutra rzeźnicy żydowscy sprzedają wyłącznie mięso tylne.

Ćwierć miliona zł. pochłonęły koszta sądowe

w sporze hr. Brassow przeciw skarbowi państwa

Warszawa. 18. 1. (Sn.) Głośna od kilku lat sprawa hrabiny Brassow, która jako morganatyczna małżonka brata b. cara Mikołaja II procesowała się ze skarbem państwa o zwrot dóbr w częstochowskiem i proces ten przegrała, narażna na poważne straty zagraniczny koncern kapitalistów. — Proces ten był finansowany przez angielskich i francuskich kapitalistów, którzy obecnie stracili przeszło 250000 zł. Tyle bowiem wynosiły koszty procesowe w trzech instancjach, mimo korzystania z prawa ubogich.

Krótkotrwały rozejm w Chinach

Nankin, 18. 1. PAT. Pomiędzy rządem nankińskim a wojskami w Sian-Fu został osiągnięty rozejm, który będzie trwał do 15 lutego, kiedy sporne sprawy będą omówione na plenarnym posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego

Nankin, 18. 1. PAT. Zawieszenie broni kończy się dziś o północy i nowa ofensywa przeciwko Sian-Fu rozpocznie się niezwłocznie. Powodem nagłego przerwania rozejmu było to, iż Jang-Hu-Czeng, który ogłosił się gubernatorem prowincji Szan-Si, wysunął niespodziewanie wobec Nankinu szereg nowych żądań, a między innymi żądanie autonomii prowincji Szan-Si.

Maszyna piekielna spowodowała katastrofę kolejową w Chinach

Hong Kong. 18. 1. PAT. Wczorajszy pożar expressu Kanton—Hongkong, w którym zginęło 72 osób, został wywołany przez podłożenie piekielnej machiny. Jak śledztwo zdołało ustalić, w kilku wagonach rozmyślnie ułożono paczki z celuloidem, celem podsycenia pożaru. Sprawcy nie zostali do tychczas wykryci.

Regulacja cen we Włoszech

Rzym, 18. 1. PAT. Sekretarz generalny partii faszystowskiej udzielając sekretarzom prowincjonalnym instrukcji w sprawie akcji nadzoru cen podkreślił, że akcja ta winna się skłaniać w kierunku ochrony zdolności kupna najuboższych warstw ludności, opału, odzieży oraz mieszkań. Natomiast dla udzielenia kupcom pewnej kompensaty można stosować mniej surowe przepisy w stosunku do cen artykułów luksusowy h.

Maski gazowe — bezpłatnie

Paryż, 18. 1. PAT. Wszyscy mieszkańcy Paryża i miejscowości podmiejskich zostaną zaopatrzeni w maski gazowe. Maski te zostaną dostarczone bezpłatnie podlegającym mobilizacji oraz ludności ubogiej. Rada generalna departamentu Sekwany uchwaliła na ten cel kredyt w wysokości 10 milionów franków.

Lwów. 18. 1. Komitet nagrody naukowej m. Lwowa przyznał jednomyślną uchwałą, nagrodę za pracę z dziedziny nauk przyrodniczych prof. Uniwersytetu J. K. drowi Rudolfowi Weiglowi.

ZAGINĄŁ STUDENT GIMNAZJALNY.

Onegdaj wydalił się z domu rodzicielskiego Tadeusz Bębenek (lat 16) zam. przy ul. Gromadzkiej 99, uczeń 4 kl. gimn. i do tej pory nie powrócił.

—<>—

— WIECZÓR EGZOTYCZNY w wykonaniu wybitnych sił artystycznych w Syjońskim Klubie Towarzyskim we środę 20 bm.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów

Warszawa. 18. 1. Pod przew. wicepremiera Kwiatkowskiego odbyło się dziś posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, poświęcone omówieniu sytuacji finansowo-gospodarczej. Prezes Banku G. K. gen. Górecki złożył sprawozdanie z akcji kredytowo-budowlanej i terenowej z r. 1936, po czym ustalono wytyczne w sprawie polityki budowlanej w r. 1937, wiążące się z ogólnymi zasadami nowego planu inwestycyjnego. Następnie udzielono zjednoczonym fabrykom azotowym w Chorzowie i Mościcach zezwolenia na założenie spółki „Okręgowy Zakład Elektrowni w Tarnowie" jako oddzielnej osoby prawnej dla wykonania planu elektryfikacji okolicy. Wreszcie wysłuchano sprawozdania wicemin. Rosego o ruchu cen przemysłowych.

ZE SPORTU

HOKEIŚCI MAKKABI KRAKOWSKIEJ ZWYCIĘŻAJĄ FABLOK

W niedzielę odbył się w Chrzanowie mecz hokejowy pomiędzy zespołem kombinowanym Makkabi—Kraków (trzech rezerwowych graczy) a nowozałożoną drużyną Fabloku, zakończony po wcale pięknej grze obu drużyn zasłużonym zwycięstwem Makkabi w stosunku 7:5 (1:1, 3:2, 3:2). Bramki dla Krakowian zdobyli Ritterman Gustek 5 i Nagoschiner 2. Sędziował całkiem dobrze p. Biliński. Zainteresowanie wielkie.

FINAŁY MISTRZOSTW PINGPONGOWYCH POLSKI

W uzupełnieniu podanych wiadomości z powyższych rozgrywek w Tarnowie donosimy, że do finału walk indywidualnych doszli Finkelstein, Gutek, Pukiet, Loewenherz, Sternharz. Najefektowniejszym graczem turnieju był Loewenherz ze Lwowa, dysponujący wspaniałym repertuarem, dotychczasowy mistrz Polski Gutek z Tarnowa, był bardzo niepewny i defenzywny, Finkelstein z Warszawy okazał się najregularniejszym i najpewniejszym, toteż był bezwzględnie najlepszym graczem turnieju i zasłużenie zdobył tytuł mistrza Polski, detronizując sensacyjnie faworyta Gutka ze Samsonu tarnowskiego. Finkelstein pokonał wszystkich przeciwników i wygrał wszystkie walki. W walkach drużynowych zwyciężył w I grupie Samson, nie mając poza Makabi Chorzów żadnego przeciwnika. W drugiej grupie zwyciężyła Hasmonea warszawska z Finkelsteinem na czele, mając już jednak walkę ostrą z Hasmoneą ze Lwowa i Hagiborem z Krakowa. Hasmonea warszawska, pokonała Hagibor 5:4, Hagibor zaś zwyciężył Hasmoneę lwowską 5:4. Finał rozegrał się między czterema drużynami Samson, Hagibor, Hasmonea Warszawa i Hasmonea Lwów.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 19 bm.: W dalszym ciągu pogoda mroźna o zachmurzeniu na ogół umiarkowanym, gdzieniegdzie drobny śnieg. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Wolne posady

POSZUKUJE — lekarza — dentystę (tki). Znajomością technictwa na prowincję, żądana osoba samotna. Zgłaszać: Juda Kifer. Działoszyn pow. Wieluński. —

Zdrojowiska

ZAKOPANE nowootwarty pełnokomfortowy pensjonat „BORYNA" droga do Białego — poleca pięknie urządzone pokoje z bieżącą wodą, centralnym ogrzewaniem tel. 14-57. — 283k

ZAKOPANE znany komfortowy pensjonat „Jurand" Chałubińskiego. Tel. 1423 poleca się uprzejmie PT. Gościom. **BIEŻĄCA CIEPŁA, ZIMNA WODA W POKOJACH**, kuchnia wykwintna. Rothowie. 131k

ZAKOPANE — pensjonat „OPIEKA" dla dzieci i młodzieży Drowa A. Blochowa. Telefon 1557 ul. Kasprusie, Zagórze. 79k

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIT" pod zarządem B. Graffów, poleca wolne pokoje na styczeń po zniżonej cenie. Zapewniamy wesoły, przyjemny pobyt. 178k

KRYNICA „BAJKA" naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE pensjonat „Hockey", Droga do Białego, poleca pokoje komfortowe z balkonami centralne ogrzewanie, kuchnia rytualna, pod zarządem Guści Geifen. 216k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL" Krupówki. Gruntownie odnowiony. 80 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

KRYNICA, WILLA „UŁANA". Deptak słoneczne balkonowe pokoje, centralne ogrzewanie, wyśmienita kuchnia, ceny niskie. 1653k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA" tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

KRYNICA „PODHALE" pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

Różne

CERA pielęgnowana kremem i pudrem „Sekret piękności" Anida musi wzbudzić podziw.

PIANINO koncertowe do wynajęcia. Kraków, Batorego 25, m. 26. 199g

TYDZIEŃ BEZPŁATNYCH kompletnych zabiegów kosmetycznych. Zgłoszenia tylko osobiste **PARFUMERIE „YLANG"** Kraków Szpitalna 32. 308k

UWAGA! — **„NIKLOCHROM"** — chromuje — nikluje — miedziuje — poleruje. — Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. Tel. 119-61. 101k

Nauka i wychowanie

ABSOLWENT hebr. gimn. przyjmie korepetycje w zakresie szkół powszechnych, udziela lekcyj hebrajskiego i włoskiego, przyjmie korespondencję w języku włoskim, może być lektorem u starszej lub chorej osoby. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Energia". 137g

FORTEPIANU lekcje przyjmuje odwiedzając uczniów b. profesor Konserwatorium - Israeli. Długa 61 telefon 113-69. 123g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy ustne rozpoczynamy Zamiejscowi listownie „Globus" tylko 3.30 zł. miesięcznie. **„STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 288k

KURSY STENOGRAFII polskiej, niemieckiej, najnowszą metodą uproszczoną rozpoczną się w najbliższych dniach pod kierown. **ZOFII SCHÖNGUTÓWNEJ** WW. Świętych 8 I. p. — front. tel. 109-97. Wpisy od godz. 9—18. **OPŁATA MINIMALNA.** 272k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, metodą Ansona: Krowoderska 5. zł. 4.— miesięcznie. 9024g

NA pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI** korespondencji etcet. **FEINBERGA**, Starowiślna 28 przyjmuje się **WPISY** codziennie. 18g

Sąd Okręgowy. Wydział II handlowy w Jaśle.

Dnia 26 września 1936 roku

R. H. B. III. 204.

W rejestrze handlowym przy firmie: „Merkury" Naftowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krośnie, zarządza się następujący wpis:

Członka zarządu Pinkasa Steina odwołano, a w jego miejsce ustanowiono Samuela Steina.

Matrymonialne

ADWOKAT ożeni się najchętniej z lekarką. Nieanonimowe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Dr." 194g

Lokale

TRZY POKOJE, komfort — wolne. Asnyka 9. i Biskupia 3 dozorca. 193g

CZTERY pokoje, pełny komfort, słoneczne. Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość Tel. 175-26. 181g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

DWA pokoje na I piętrze w śródmieściu poszukiwane Wiadomość w Adm. Nowego Dziennika pod „K". 169g

Kupno

RUR żebrowych, używanych 50 mb. kupię. Wadowice, Skrytka 1. 291k

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg. Gazowa 11. tel. 168-21. 471g

Sprzedaż

FUTRO sobolowe (jupka) tanio do sprzedania. Dietla 73/8. 303k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe, różnych marek w olbrzymim wyborze, tanio dogodnie poleca „Maszynodom" Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. 1943k

III. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Rabki i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Jedynaczka" w Rabce
2. W pensjonacie „Oaza" w Zakopanem
3. W pensjonacie „Palace" w Zakopanem
4. W pensjonacie „Wersal" w Zakopanem

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym III. Konkursie zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą W S Z Y S C Y CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 22 stycznia do 16 lutego 1937. — Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 19 lutego b. r. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik" (III. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się P U B L I C Z N I E we środę dnia 24-go lutego 1936 r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.